



Rok XIV Nr 4/157

Kwiecień
2011

Głos

św. Antoniego

Miesięcznik parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.kuria.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Jezus umiera na krzyżu za każdego i każdą z nas. Krzyż jest zatem największym i najbardziej wymownym znakiem Jego miłosiernej miłości, jedynym znakiem zbawienia dla każdego pokolenia i całej ludzkości.

*Czcigodny Sługa Boży
Jan Paweł II*

DOBRE PRZYGOTOWANIE SERC



Giotto. Noli me tangere - Nie zatrzymuj mnie

W klimacie wiosennego przebudzenia przyrody przeżywać będziemy radosne święta Zmartwychwstania Pańskiego. Ta prawda pozwala nam z wiarą i nadzieją przeżywać znaki czasu ostatnich miesięcy, począwszy od pełnej tajemnic i niejasności tragedii narodowej pod Smoleńskiem, przez niespotykaną od ponad stu lat powódź, czy tak zaskakującą, niespodziewaną śmierć naszego Pasterza Arcybiskupa Józefa Zycińskiego. Wiara w fakt Zmartwychwstania Chrystusa daje nam siłę do przeżywania takich doświadczeń, ale jest też motywacją do podejmowania trudnych wyzwań jak choroba, potrzeba opieki nad dzieckiem szczególnej troski, śmierć bliskiej osoby.

Niech zbliżająca się beatyfikacja Jana Pawła II i przykład Jego życia będzie dla nas umocnieniem w kontekście planowanych na październik Misji Parafialnych i dziękczynienia za dwadzieścia pięć lat naszej parafii.

Naszym Parafianom i wszystkim Czytelnikom *Głosu św. Antoniego* życzymy owocnego przeżycia rekolekcji oraz dobrego przygotowania serc na przyjęcie fundamentalnej prawdy o Zmartwychwstaniu.

Z darem modlitwy
Duszpasterze

POŚWIĘCENIE NOWEJ FIGURKI MATKI BOŻEJ



W 22. rocznicę powstania Legionu Maryi w naszej parafii, 14 marca, ks. Łukasz Waś, opiekun duchowy Legionu, dokonał poświęcenia nowej figurki Matki Bożej. W tym dniu została również odprawiona dziękczynna Msza św., której oprawę zapewniły panie z Legionu. Pod koniec Eucharystii ks. Proboszcz Stanisław Róg podziękował za ofiarne zaangażowanie i modlitwę tej wspólnoty, a ks. Łukaszowi za opiekę nad nią. Na zdjęciu — czynne legionistki razem z ks. Łukaszem. Prezydentem Legionu jest p. Barbara Wolczyk (obok księdza).

PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

W niedzielę 20 marca przed Mszą św. o godz. 18.00 mieszkańcy bloku przy ul. Niepodległości 16 odprowadzili Obraz MB Częstochowskiej do kościoła.

Po Eucharystii Obraz został odprowadzony procesyjnie pod przewodnictwem ks. Łukasza Wasia do bloku przy ul. Niepodległości 20.



Fot. Paulina Szymczyk



NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ



W prowadzenie nabożeństwa Drogi Krzyżowej włączyło się wiele grup parafialnych m.in. Legion Maryi, Rodzina Różańcowa, Chór Cecyliński. Wszystkie nabożeństwa były poruszające i skłaniały do refleksji. W święto Zwiastowania Pańskiego – 25 marca – Nabożeństwo o godz. 19.00 przygotowała młodzież wraz z ks. Łukaszem Mudrakiem, Małgorzatą Świecą, dyrygentką chóru i Jackiem Chęckiewiczem, organistą. Rozważania czytali Małgorzata Puculek i Kamil Drozdek. Oprawę muzyczną zapewnił kwartet wokalny: Małgorzata Świeca, Jacek Chęckiewicz, Iwona Strojek i Paweł Jabłonec. Mimo, że śpiewały tylko cztery osoby, wydawało się, że śpiewa kilkunastoosobowy chór. Klimat nabożeństwa podkreślała też przygotowana przez Kamila dekoracja – drewniany krzyż na czerwonym materiale i obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem (autorstwa Kiko Arguello).



KS. ŁUKASZ WAŚ

Magdalena Paśnikowska: Wielki Post dla jednych jest wyciszeniem, wyrzeczeniem się czegoś, dla drugich gorączką zakupów przedświątecznych czy po prostu zwykłym czasem. Co Ksiądz o tym sądzi?

Ks. Łukasz Waś: Wraz z transformacją i zmianami w Polsce, a co za tym idzie szerokim dostępem do informacji, nie spotykamy do tej pory migracjami ludności, nastąpiły w Polakach także zmiany w mentalności. Postawię również dalej idący wniosek, że za wszelką cenę staramy się nadrobić wszystkie zaległości kulturowe, oddzielające nas od Zachodu czy USA. Oczywiście jest to proces globalny i raczej nieodwracalny. Smuci natomiast, że wraz z tymi zmianami gubimy po drodze część naszej tożsamości i tradycji. Okres Wielkiego Postu powinien być przygotowaniem do dobrego przeżywania świąt Zmartwychwstania Chrystusa. Jest to również okres, w którym powinniśmy zmienić swoje postępowanie i bardziej uwierzyć w Ewangelię. Czy tak jest? Każdy z nas powinien odpowiedzieć na to pytanie we własnym sumieniu.

Czym jest prawdziwy Wielki Post i jak go powinniśmy przeżywać?

Myślę, że nie ma dobrego przeżywania Wielkiego Postu bez dobrego przeżycia Bożego Narodzenia. Ten Bożonarodzeniowy kontekst jest moim zdaniem bardzo potrzebny. Tak samo, jak do przeżywania śmierci, potrzebny jest kontekst życia, kontekst relacji. Trudno przeżywać mękę Pańską i śmierć Chrystusa bez wcześniejszego przyłgnięcia do Niego. Jeśli mamy przeżywać stratę, żal po śmierci kogokolwiek, musimy z tym kimś mieć relację. Inaczej nie ma żaloby. To jest trochę tak, jak z czytaniem nekrologów w gazetach. Przeglądamy je i nic nas „nie rusza”, ale gdy przeczytamy nekrolog ze znajomo brzmiącym nazwiskiem, reagujemy już inaczej. Dlatego, że była relacja, jakiś związek. Dopiero wtedy może pojawić się smutek, żal, nawet rozpacz po tym, kto odchodzi. Temu służy czas Wielkiego Postu

Czy Wielki Post ma wpływ na atmosferę panującą podczas Świąt Wielkanocnych?

Wszyscy jesteśmy spadkobiercami słów Chrystusa, którzy przyjmują Jego Zmartwychwstanie z wiarą. Owszem, potrzebna jest obrzędowość, bo inaczej moglibyśmy się spotkać w supermarkecie. Ale każde działanie człowieka ma swój cel. Ten cel i jego znaczenie są wspólne we wszystkich wyznaniach. Wszyscy chrześcijanie tak samo postrzegają Zmartwychwstanie Chrystusa. Poszczególne wyznania różni tylko sposób świętowania. Ale sens jest ten sam.

Co daje nam Wielki Post?

Kościół Święty pozwala „rzucić okiem” na cierpienia Zbawiciela, by przygotować wiernych do chętnego podejmowania codziennego krzyża, drobnych przykrości, związanych z okresem postu. Mistrz nauczył, jak należy pościć. Czterdzieści dni! A przecież On wcale nie potrzebował postu, „święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników” (Hbr 7, 26). Post musi mieć więc jakieś ważne znaczenie. Wielki Post ma na celu opanowanie siebie, kontrolę nad swoimi pragnieniami i dążeniami. Dotyczy on w pierwszym rzędzie codziennego pokarmu, ale trzeba go także rozciągnąć na inne sfery naszego życia: alkohol, tytoń, język, żądza władzy i dominacji nad kimś, Internet, telewizję... Post jest ćwiczeniem, które ma doprowadzić do tego, że człowiek będzie rzeczywiście panem siebie, rozporządzającym mądrze swoimi siłami. Nauczmy się mówić pokusie „nie!”. Ten święty okres ma pomóc nam, aby trzy podstawowe relacje człowieka: do siebie, do drugich i do Boga uzdrowić, uporządkować i umocnić. Nawrócenie ma objąć całego człowieka, wszystkie jego władze, wymiary i możliwości. Ma go uodpornić na kuszenie przez szatana – bo zły duch do końca świata będzie próbował odciągać ludzi od Boga i Jego Królestwa. Św. Augustyn mówił: *Diabeł wiele może, ale tylko u oziębłych i gnuśnych. Czart jest podobny do psa na uwięzi; może szczeleć, ale nie ugryzie – chyba, że ktoś się zanadto do niego zbliży.* Dlatego unikajmy zbyt bliskich z nim kontaktów, nie dawajmy mu możliwości wpływania na nas, nie poddawajmy się jego władzy, bo zawsze mamy dość sił i łaski Bożej, aby się przeciwstawić, jeżeli tylko chcemy. Pokażmy to przez gorliwą i pobożną modlitwę. Niech będzie jej więcej niż zwykle, a może

(Ciąg dalszy na stronie 4)



Z okazji ustanowienia Sakramentu Kapłaństwa wszystkim Kapłanom pracującym w naszej parafii teraz i dawniej oraz Księżom Rodakom składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości i opieki Najświętszej Maryi Panny. Gorąco dziękujemy za ofiarną pracę, życzliwość i uśmiech. Zapewniamy o naszej wdzięcznej modlitwie.

Niech św. Antoni, Patron naszej parafii, wyprasza wszelkie potrzebne łaski.

KALENDARIUM

2 kwietnia – Szósta rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II

Wspominamy zmarłego w 2005 r. Ojca Świętego Jana Pawła II. Jego beatyfikacja nastąpi w Rzymie 1 maja 2011 r. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w święto, które ustanowił sam Jan Paweł II.

7 kwietnia — Św. Jana Chrzyciela de la Salle (1651-1719)

Pochodził z podupadłej rodziny księżęcej. Jako proboszcz zajmował się opuszczonymi dziećmi. Gromadził je w swej plebanii, której część zamienił na internat. Później na potrzeby dzieci oddał swój rodzinny pałac. Powołał Zgromadzenie Braci Szkolnych.

Św. Jan stworzył wiele typów szkół - podstawowe, wieczorowe, niedzielne, zawodowe, średnie, seminaria nauczycielskie. Nauka w nich odbywała się w języku ojczystym i była bezpłatna. Prowadzone przez św. Jana wzorcowe szkolnictwo objęło dużą część Francji. Dzisiaj Bracia Szkolni mają swe szkoły w prawie 90 krajach. Jan Chrzyciel de la Salle został kanonizowany w 1900 roku.

Sekret Jana Chrzyciela de La Salle polega na głębokiej i żywej więzi z Chrystusem, utrzymywanej przez codzienną modlitwę, z którego to źródła czerpał on właściwą sobie twórczą odwagę. Wsluchując się w głos Boga, otrzymywał od Niego światło, które pozwalało mu rozpoznawać stopniowo pilne potrzeby swojej epoki, aby następnie odpowiednio je zaspokajać – pisał Jan Paweł II.

16 kwietnia – Św. Marii Bernadety Soubirous, dziewicy, zakonnicy (1844-1879)



11 lutego 1858 r. po raz pierwszy Matka Boża ukazała się Bernadecie niedaleko Lourdes. Wezwała ją do modlitwy różańcowej oraz do czynów pokutnych o nawrócenie grzeszników. W następnych dniach objawienia się powtarzały. Odnotowano też pierwsze cudowne uzdrowienia. W ciągu pół roku Matka Boża zjawiała się 18 razy. Wizje dały początek słynnemu sanktuarium. W 1866 roku Bernadetta wstąpiła do Kongregacji Sióstr Miłości i Wychowania Chrześcijańskiego w Saint-Gilard, gdzie przebywała aż do śmierci.

KALENDARIUM

16 kwietnia – 84. urodziny papieża Benedykta XVI

Benedykt XVI (Josef Ratzinger) urodził się w 1927 r. w Marktl Am Inn w Bawarii. Jest pierwszym papieżem Niemcem po Hadrianie VI (1522-1523) z Utrechtu, należącego wówczas do Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

17 kwietnia – Niedziela Palmowa

Obchodzona jest na pamiątkę uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Rozpoczyna Wielki Tydzień – czas wyciszenia, skupienia i przeżywania męki Chrystusa. Zwana jest *Kwietną* lub *Wierzbną*, gdyż tego dnia święci się palmy. Zwyczaj ten wprowadzony został do liturgii Niedzieli Palmowej w XI w. Procesje z palmami mają charakter bardzo uroczysty. Tradycja wykonywania palm jest wciąż żywa w Polsce. Najokazalsze palmy przygotowują mieszkańcy Łysego na Kurpiach i Lipnicy Murowanej w Małopolsce.



19 kwietnia – Szósta rocznica wyboru Benedykta XVI na Stolicę Piotrową.

Kardynał Josef Ratzinger miał nadzieję, że nie zostanie wybrany na papieża. Stało się inaczej. Stając na balkonie bazyliki św. Piotra, przed tradycyjnym łacińskim *Habemus papam*, zwrócił się do tłumu słowami „drodzy bracia i siostry” w językach: włoskim, hiszpańskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Przed tradycyjnym błogosławieństwem *Urbi et Orbi* powiedział po włosku: *Umiłowani bracia i siostry. Po wielkim papieżu Janie Pawle II kardynałowie wybrali mnie – prostego, skromnego pracownika winnicy Pana. Pocieszam się faktem, że Pan potrafi się posługiwać niedoskonałymi narzędziami i działać przy ich pomocy, a przede wszystkim zawieram się waszym modlitwom. W radości Pana zmartwychwstałego, ufni w Jego stałą pomoc, idziemy przed siebie. Pan nam pomoże, a Maryja, Jego Najświętsza Matka, stoi u naszego boku. Dziękuję.*

u niektórych niech się ona dopiero zacznie. Znajdźmy teraz czas na Mszę Świętą w każdą niedzielę i święto, praktykujmy naszą obecność na nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

Jakie jest Księdza zdanie na temat komercyjnego przeżywania Świąt? W telewizji jest pełno reklam które mówią nam, co mamy robić? Czy powinniśmy ulegać takim zachowaniom?

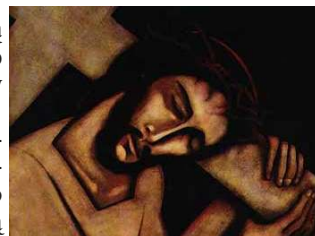
Wpływ marketingu sprawia, że z roku na rok wydaje się nam, że święta zaczynają się coraz wcześniej. Data Zmartwychwstania zmienia się, a reklamy i świat komercji powodują, że zaczynamy myśleć o niej już od lutego. Święta są doskonałym czasem dla handlu. Klienci są zasypywani przeróżnymi ofertami i z każdej strony są namawiani do zakupu towarów. Projektanci reklam toczą pewnego rodzaju wyścig – ich reklama musi się wyróżniać spośród innych, by zostać zauważoną. Chcąc zapewnić klientowi jak najlepsze warunki do zakupów, sprzedaży nadaje się charakter spektaklu. Kształtuje się przeżycia klientów i buduje odpowiednią do okazji atmosferę, poprzez dekoracje, muzykę, stoiska sezonowe i świąteczne hasła. Mamy tu do czynienia z marketingiem doznań i doświadczeń. W ten sposób wykreowany świat zachowuje pozory rzeczywistości (bo przecież święta istnieją), ale jednocześnie nadaje elementy arkadii – krainy wiecznej szczęśliwości. Reklama chce być wiarygodna, to jest podstawa. Nikt z nas przecież nie chce być nabierany. Dlatego najskuteczniejszym środkiem jest nawiązanie do tradycji. Reklama przenika nasze życie, musi być wręcz naszym kompanem, sąsiadem, przyjacielem – dlatego dotyka sfer często intymnych i prywatnych. Pokazuje rzeczywistość, która jest zamknięta dla obcych. A w reklamie? Wszyscy jesteśmy świadkami i po części uczestnikami tego wydarzenia. Oglądając, wtapiamy się w pokazywaną rzeczywistość, utożsamiamy się z panującym tam szczęściem. Wniosek jest taki, że współczesne przeżywanie Świąt Wielkiej Nocy wyewoluowało i znacznie się zmieniło. Dla jednych jest to profanacja tradycji, dla innych naturalna kolej rzeczy związana z postępem. Jednak musimy uważać na działania producentów i sprzedawców, którym zależy przede wszystkim na jak najlepszym utargu. Nie możemy dać się zmanipulować i pamiętać, że w czasie Świąt najważniejsza jest rodzina i spędzanie z nią czasu, a nie zakupy.

Jak więc godnie przeżyć Wielki Post i przygotować się do Świąt Wielkanocnych?

Zmartwychwstanie Boga, człowieka i przyrody poprzedza zazwyczaj nieco dłuższy okres przygotowania. Za przykładem Mistrza człowiek powinien pójść na pustynię, pokonać czyhające na niego pokusy. Żeby znoszone trudy nabrały większego sensu, potrzeba nam pójść za Jezusem na Górę Tabor, by odkryć perspektywę Przemienienia. Każdy z nas powinien wkroczyć na własną, chociażby niewielką górę, prowadzącą ku lepszemu. Bóg, w odróżnieniu od człowieka, nigdy nie składa pustych deklaracji i obietnic. W osobie Jezusa Chrystusa dokonał (i dokonuje dzisiaj) mnóstwa cudów. Jest więc niezastąpiony wówczas, kiedy sytuacja, z ludzkiego punktu widzenia, wydaje się całkowicie beznadziejna. Zanim dokona się wielki cud Zmartwychwstania, między Niedzielą Palmową a Niedzielą Wielkanocną, rozgrywa się jeszcze wiele ważnych, wymagających największej ofiary, wydarzeń. Bóg-Człowiek będzie zmuszony swoją Mękę wnieść na najwyższy szczyt, doprowadzić do apogeum. Człowiek nie jest doskonały, daleko mu do ideału, jednak codziennie powinien podejmować próbę osobistego zmartwychwstania, próbę lepszego, owocniejszego przeżywania każdego dnia.

W piątek (15 kwietnia) poprzedzający Niedzielę Palmową ulicami naszego osiedla przejdzie Droga Krzyżowa po Mszy św. wieczorowej. Jakie znaczenie ma dla nas udział w tym nabożeństwie?

Droga Krzyżowa - to nabożeństwo nawiązujące do przejścia Pana Jezusa od pretorium Piłata na wzgórze Golgoty. Męka rozważana jest w 14 symbolicznych stacjach. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest do dzisiaj najpowszechniejszą formą czci i adoracji Męki Pańskiej.



Rozwój kultu Męki Pańskiej przypada na IV wiek i wiąże się z ożywieniem państwa do Ziemi Świętej. Wówczas powstały też w Jerozolimie budowle sakralne wzniesione przez cesarza Konstantyna, upamiętniające ostatnie chwile życia Jezusa: świątynia zwana Martyrium (Męki Pańskiej) nad miejscem ukrzyżowania i Anastasis (Zmartwychwstania) nad Grobem Pańskim. Nabożeństwo to domaga się od człowieka podjęcia decyzji postępowania każdego dnia za Chrystusem drogą samozaparcia i ofiary w duchu miłości, niesienia na Jego wzór krzyża codziennych zadań i obowiązków. W świetle Drogi Krzyżowej wielkiego sensu nabiera ludzkie cierpienie. Prawda o Bogu i człowieku objawiona w wydarzeniach męki Jezusa znajduje też ciągłe swoje odbicie i kontynuację w życiu wielkiej rzeszy świadków wiary; świętych i błogosławionych. Wśród nich szczególne miejsce zajmują męczennicy chrześcijaństwa, którzy własną krwią przypieczętowali świadectwo miłości i wierności Jezusowi. W ich męce odbija się bez zniekształceń życie prawdziwie chrześcijańskie. Naprawdę warto 15 kwietnia uczestniczyć w Drodze Krzyżowej, aby jak najpełniej przygotować się do Zmartwychwstania Pańskiego. *A zatem historia nie kończy się w grobie, ale w grobie wybucha. tak obiecał Jezus (Łk 18, 31-33); Tak się stało i stanie!* (Rz 8, 18-23).

Wielki Tydzień to najczęściej czas gorączkowych przygotowań do bliskich już Świąt Wielkanocnych. O czym powinniśmy pamiętać, by nie zatracić istoty tych dni, zwłaszcza Triduum Paschalnego?

W Wielkim Tygodniu warto uczestniczyć w Liturgii Godzin połączonej z czuwaniem modlitewnym przy Grobie Pana Jezusa. Wydarzenie paschalne to nie tylko Zmartwychwstanie, czyli Niedziela Wielkiej Nocy, ale całe misterium przejścia Jezusa do Ojca przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Istotę tego misterium oddają słowa Chrystusa: *Wyszedłem od*

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca (J 16, 28); Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze (J 14, 16). Tak więc najważniejsze misteria ludzkiego zbawienia uobecniają się w te trzy dni paschalne. W tym wypadku obchód tych dni nabiera szczególnej mocy zbawczej, stają się one swego rodzaju znakiem sakramentalnym.

Wielki Czwartek rozpoczynający obchody Triduum Paschalnego prowadzi nas do Wieczernika, do miejsca ustanowienia dwóch sakramentów: Eucharystii i kapłaństwa. To centralny temat wieczornych celebracji. Wsłuchujemy się w słowa: *Bierzcie i jedzcie to jest bowiem Ciało moje oraz Bierzcie i pijcie z niego wszyscy. To jest bowiem kielich Krwi mojej.* W znaku chleba i wina rozpoznajemy obecność Jezusa, nasz pokarm w drodze do wieczności. Gromadzimy się jako wspólnota wokół stołu - ołtarza, na którym dokonuje się ofiara. Musimy w tych znakach dostrzec miłość Chrystusa do nas. Wszystko co się wydarzyło w Wieczerniku i co ma się wydarzyć w kolejnych dniach jest w całości jednym misterium miłości, spełnieniem wezwania Jezusa: *To jest moje Przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem.* W starożytności ten dzień służył publicznemu pojednaniu grzeszników - człowiek na nowo stawał się godny miłości Boga. Istnieje jeszcze jeden gest, symbolizujący miłość, a zaczerpnięty z Ostatniej Wieczerzy. Jezus obmywa nogi apostołom. To symbol postawy służby, a jednocześnie oczyszczenia potrzebnego do godnego udziału w świętych tajemnicach.



Gdy Jerozolimę okrywają ciemności nocy, także dziś, oliwne drzewa Getsemani szelestem liści wiodą nas ku tamtej nocy Jezusowego cierpienia i modlitwy. Widzimy Go samotnie klęczącego pośrodku ogrodu. Jak każdy, kto staje w obliczu śmierci, tak i Chrystus popada w trwogę. Co więcej, Jego modlitwa, pełna dramatycznego napięcia, staje się potwornym wysiłkiem, a krwawy pot na Jego czole, każe nam myśleć o bezmiernym cierpieniu. Ewangelista Łukasz na opisanie konania Jezusa w Ogrójcu używa słowa «agonia», czyli konanie.

Zwieńczeniem ceremonii Wielkiego Czwartku jest przeniesienie Najświętszego Sakramentu do bocznej kaplicy nazywanej często ciemnicą. W tym miejscu mamy uzmysłowić sobie odrzucenie Jezusa i Jego samotność w więzieniu.

W skupieniu i ciszy, która przenika cały Kościół w **Wielki Piątek**, gromadzimy się na sprawowaniu pamiętki męki i śmierci Chrystusa. Liturgia w tym dniu koncentruje się na rozważaniu biblijnego opisu męki Pańskiej i spojrzeniu na symbol naszego odkupienia - drzewo Krzyża. Podniosłą celebrację rozpoczyna w ciszy gest padnięcia na twarz przez kapłana w otoczeniu asysty. W liturgii ten gest zawsze podkreśla rozpoczęcie uczestnictwa w ważnych tajemnicach Bożej łaski.

Wielka Sobota. Mówi się, że na ten dzień winniśmy patrzeć, jak na dzień ziarna leżącego w ziemi. Dlatego nie należy tego czasu traktować jak dnia żałoby i smutku. Grób Jezusa przepelniony jest przeciwieństwem życia. Wszystkie pozostałe symbole również pełne są życia: światło - słowo - woda - uczta. Tego dnia Kościół aż do ceremonii wieczornych trwa w milczeniu, rozważając i rozumiejąc swój udział w tak wielkim dziele dokonanym przez Jezusa. W godzinach poprzedzających ceremonię Wigilii Paschalnej w kościele dokonuje się błogosławieństwa pokarmów przeznaczonych do wspólnego, paschalnego posiłku w dzień Zmartwychwstania Chrystusa.

Wieczorna liturgia **Wigilii Paschalnej** również opiera się na bogatej symbolice, która ma pomóc odczytać orędzie przyniesione przez Chrystusa w znaku zmartwychwstania. Obrzęd światła dokonujący się na zewnątrz kościoła obejmuje poświęcenie ognia i zapalenie od niego paschału.

Przed nami czas wielkich dni naszej wiary, dni które wymagają od nas zaangażowania całej osoby. Chcąc prawdziwie przeżyć te misteria, musimy wpatrywać się w to wszystko, co dzieje się w znakach liturgii, aby właśnie poprzez nie wejść w istotę orędzia zbawienia.

Życzę podczas Świąt pogody wewnętrznej, płynącej z przepelnionego miłością serca. Niech Zmartwychwstały Chrystus nadaje sens naszemu życiu i przemienia je nadając mu nową wartość, opartą na fundamentach wiary, nadziei i miłości.

Z ks. Łukaszem Wasiem rozmawiała Magdalena Pańnikowska

KALENDARIUM

21-23 kwietnia

TRIDUUM PASCHALNE

Obchody Triduum Paschalnego, choć trwają od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Wielkanocnej, wbrew pozorom nie trwają cztery, lecz trzy dni. Jest to związane z żydowską rachubą czasu. Każde święto rozpoczyna się już poprzedniego dnia wieczorem po zachodzie słońca. Tak więc pierwszy dzień świętego Triduum Paschalnego rozpoczyna się od Mszy Wieczerzy Pańskiej w czwartek, a kończy Liturgią Męki Pańskiej w piątek jeszcze przed wieczorem. Jest to zgodne z Ewangelią, która mówi, że Ciało Jezusa spoczęło w Grobie jeszcze przed nastaniem szabatu. Drugi dzień, to czas liturgicznej ciszy i smutku. Kościół nie sprawuje Mszy św., a Komunię św. mogą, w formie wiatyku, przyjmować jedynie umierający. Właściwie nie sprawuje się żadnych sakramentów, choć polskie doświadczenie uczy, że to czas wzmożonej posługi kapłanów sprawujących sakrament pojednania. Wieczorem kończy się „dzień żałoby”. Rozpoczyna się trzeci dzień, w którym Chrystus zmartwychwstał. Nastaje święta Noc Zmartwychwstania, podczas której powstaje z martwych Chrystus Pan - Słońce, które nie zna zachodu.

21 kwietnia – WIELKI CZWARTEK

Podczas porannej Mszy św. Krzyżma, która odbywa się w katedrze diecezjalnej, zostaje pobłogosławiony olej chorych oraz olej katechumenów, a także poświęcony olej krzyżma. Obrzędy te symbolicznie ukazują pełnię kapłaństwa Chrystusowego oraz komunii kościelnej, która powinna umacniać lud chrześcijański zgromadzony na ofierze eucharystycznej i ożywiany w jedności przez dar Ducha Świętego.

Wieczorem obchodzona jest pamiętka ustanowienia Eucharystii przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Jest to jedyna Msza św. w tym dniu w kościołach parafialnych. Liturgia Mszy św. różni się od innych Mszy św. Podczas hymnu *Chwała na wysokości Bogu* dzwonią wszystkie dzwony i grają organy, a potem milczą aż do Wigilii Paschalnej. Po homilii może odbywać się *mandatum*, czyli obrzęd umycia nóg przez celebransa 12 mężczyznom. Po Komunii konsekrowane hostie przenosi się uroczyście do ciemnicy, co symbolizuje pojmanie i uwięzienie Jezusa. W tym dniu konsekruje się odpowiednio wiele hostii, ponieważ musi ich wystarczyć także na liturgię Męki Pańskiej w Wielki Piątek.

22 kwietnia

WIELKI PIĄTEK

W Wielki Piątek nie odprawia się Mszy św. Po odczytaniu opisu Męki Pana, Kościół stawia w centrum liturgii Wielkiego Piątku adorację Krzyża, nie jako symbolu śmierci, lecz jako źródła autentycznego życia. W tym dniu dominuje nad światem krzyż Chrystusa, sztandar nadziei dla wszystkich, którzy z wiarą przyjmują jego tajemnicę we własnym życiu.

23 kwietnia

WIELKA SOBOTA

W Wielką Sobotę Kościół czuwa przy Grobie Pańskim, rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa oraz Jego zstąpienie do otchłani. Wierni oczekują na Zmartwychwstanie Jezusa. Nie ma w tym dniu w ogóle Mszy Św., a Komunii św. udziela się tylko chorym. Cisza Wielkiej Soboty, to czas oczekiwania na chwalebny triumf Chrystusa w zmartwychwstaniu. Patrząc na grób, można zastanowić się nad tragedią ludzkości, która bez swego Pana musi doświadczać samotności i zniechęcenia.

23 kwietnia – WIGILIA PASCHALNA

Wieczorna Liturgia Wigilii Paschalnej należy już do Niedzieli Zmartwychwstania i niezwykle bogata w symbole wynikające ze znaczenia tego dnia. Wszystkie symbole odnoszą się do nowego życia w Chrystusie, które jest darem Boga, przeprowadzającym nas ze śmierci do życia, z ciemności do światła. Słowo Boże pozostaje również w służbie życia. Jego mocą Bóg stwarza świat, dzięki niemu ratuje naród wybrany, umacnia, karmi i zapoczątkowuje zbawienie. Także woda w oczywisty sposób łączy się z życiem – jako woda Chrztu św., który jest naszym osobistym zawarciem przymierza z Bogiem. Moc sakramentu Chrztu wykupuje nas od śmierci wiecznej. Cała liturgia zmierza ku Eucharystii – pokarmowi, bez którego Nowe Życie jest niemożliwe.

W Polsce liturgia Wigilii Paschalnej kończy się uroczystym ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w tryumfie Zmartwychwstałego przez procesję rezurekcyjną. Może się ona odbyć zaraz po Wigilii Paschalnej lub w niedzielę rano.

23 kwietnia – Św. Wojciecha (Adalberta), biskupa, męczennika (956 - 997)

Był biskupem Pragi. Konflikty pomiędzy czeskimi rodami zmusiły go do opuszczenia Pragi. Cesarz Otton III zachęcał go do działalności misyjnej. Jesienią 996 roku Wojciech udał się do Polski. Król Bolesław Chrobry proponował mu funkcję pośrednika w polskich misjach dyplomatycznych. Biskup Wojciech chciał jednak pracować wśród pogan. Popytnął do Gdańska i udał się do Prus, gdzie 23 kwietnia 997 r. uzbrojony tłum rzucił się na misjonarzy i Wojciecha. Uderzono go wioślem i przeszyto włóczniami. Później odcięto mu głowę. Chrobry wykupił ciało Męczennika i pochował w Gnieźnie. Dwa lata później papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.



Śmierć wydaje nam się czymś przerażającym. Kiedy słyszymy o śmierci, czujemy niepokój, lęk i strach. Jest to naturalny odruch, bo zdajemy sobie sprawę, że przyjdzie nam pozostać się z tym światem i z bliskimi nam osobami. Śmierć, to jedyna pewna rzecz w historii życia każdego człowieka. Aby dojść do poznania prawdy o ostatecznym przeznaczeniu człowieka, trzeba to czynić nie przez przyzmat nauki, ale wiary, zwłaszcza w świetle zmartwychwstania Chrystusa.

Co roku przeżywamy Wielki Post, szczególnie czas nawrócenia i łaski. Czas uśmiercenia swoich słabości i pokus. Chrystus po-

MAGDA MICHON

ścił czterdzieści dni i nocy, aby pokazać, jak bardzo chce być razem z każdym człowiekiem, jak pragnie pomóc przygotować się do ostatecznej wędrówki, pokonać grzech i śmierć. Bez Chrystusa nie zwyciężymy prawdziwej śmierci, jaką jest potępienie. Chrystus, przelewając swoją świętą krew na krzyżu, unicestwił wszystkie nasze grzechy. Spłacił obciążający nas wszystkich dług nieposłuszeństwa pierwszych rodziców.

Kiedy umarł, wydawało się, że to już koniec. Ale przychodzi „dzień trzeci”, w którym apostołowie uprzytomniają sobie, że Jezus ma zmartwychwstać. Mają jednak wątpliwości, czy aby na pewno, mimo słów, jakie im wcześniej przekazał. Jezus zmartwychwstając zwycięża śmierć oraz utwierdza apostołów w wierze i nauce Ewangelii. Cementuje filary Kościoła.

Zmartwychwstanie jest najważniejszym dogmatem wiary katolickiej, gdyż ukazuje nam prawdziwe oblicze ludzkiej śmierci. Pokazuje, że dusza jest przeznaczona do nowego życia z Bogiem na wieki. Śmierć, według naszej wiary, powinna być narodzinami dla nieba.

Przygotowujemy się z pokorą i radością do nadchodzących świąt Wielkiej Nocy. Uczestnicząc w Drodze Krzyżowej i modląc się Tajemnicą Bolesną Różańca Świętego rozważamy doznania, jakie nasz Zbawiciel musiał cierpieć dla naszego zmartwychwstania.

NABOŻEŃSTWA W WIELKIM TYGODNIU



DROGA KRZYŻOWA

W piątek 15 kwietnia o godz. 17.00 odbędzie się w kościele nabożeństwo Drogi Krzyżowej dla osób, które nie mogą uczestniczyć w Drodze Krzyżowej po osiedlu.

Po Mszy św. o godz. 18.00 rozpocznie się Droga Krzyżowa ulicami naszego osiedla. Rozważania przygotowane będą przez poszczególne grupy modlitewne.

Temat tegorocznej Drogi Krzyżowej: *Zło dobrem zwyciężaj.*

LITURGIA GODZIN

W Wielkim Tygodniu prowadzona będzie wspólna modlitwa Liturgia Godzin.

Wczesnym rankiem będzie **Jutrznia z Godziną Czytań**, wieczorem po Mszy św. — **Nieszpory**.

W poniedziałek, wtorek i środę Jutrznia rozpoczyna się o godz. **6.00**.

W czwartek, piątek i sobotę Jutrznia zaczyna się o godz. **7.00**.

Dokładniejszy program będzie umieszczony na tablicy ogłoszeń.

W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego Rezurekcja o **6.00** poprzedzona zostanie Jutrnią o Zmartwychwstaniu Pańskim o godz. **5.15**.



Katedra w Gnieźnie. Konfesja św. Wojciecha

KAZIMIERA FLIS

W Środę Popielcową rozpoczął się Wielki Post. Podczas posypywania naszych głów popiołem, usłyszeliśmy słowa: *Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz*. Wielki Post poprzedza Nabożeństwo Czterdziestogodzinne, podczas którego adorujemy Najświętszy Sakrament. W Wielkim Poście jest wiele szczególnych nabożeństw – Gorzkie Żale, śpiewane w każdą środę i niedzielę (w tym dniu głoszone jest także kazanie pasyjne) i Droga Krzyżowa w każdy piątek. O 16.00 jest Droga Krzyżowa dla dzieci. Młodzież przygotowuje nabożeństwo po wieczornej Mszy św. Droga Krzyżowa dla dorosłych o 17.00 przygotowywana jest przez poszczególne grupy modlitewne.

Rodzina Różańcowa (18 marca) rozważania poszczególnych stacji wybrała z tekstów Jana Pawła II, a Legion Maryi przygotował teksty związane z ochroną życia dziecka poczętego, gdyż był to dzień Zwiastowania Pańskiego i jednocześnie Dzień Świętości Życia. Przygotowaniem do Świąt Wielkanocnych będą rekolekcje rozpoczynające się 10 kwietnia.

Niedługo będziemy przeżywać 6. rocznicę śmierci umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Cieszymy się, że już 1 maja nastąpi jego beatyfikacja. Wielu pragnie wyjechać na uroczystości beatyfikacyjne do Rzymu. Inni będą mogli obejrzeć je w telewizji lub na telebimie ustawionym na Placu Zamkowym. To święty czas, jaki otrzymujemy od Boga, tak jak świętym czasem był cały pontyfikat Jana Pawła II od jego wyboru, aż do poruszającej sumienia śmierci i symbolicznego zamknięcia Księgi Ewangelii podczas Mszy św. żałobnej na Placu św. Piotra w Watykanie. Dziękujemy Bogu, że mogliśmy doczekać tej znaczącej dla Polaków i dla świata beatyfikacji.

Wokół nas dzieje się tak wiele. Nie zawsze za wszystkim nadążamy. Pewnie też nie wszyscy wiedzą, że obecny rok poświęcony jest św. Maksymilianowi Kolbe. Może to być wspaniała okazja do utworzenia w naszej parafii nowego Kółka Różańcowego właśnie pod jego wezwaniem. Św. Maksymilian zginął w niemieckim obozie zagłady, oddając życie za innego więźnia – Franciszka Gajowniczka. Przeżył on obóz, wrócił do rodziny i do końca życia świadczył o świętości o. Maksymiliana. Był również obecny na kanonizacji tego wielkiego człowieka.

Przed nami Niedziela Palmowa, Wielki Tydzień, Triduum Paschalne i Niedziela Zmartwychwstania. Msza św. w Wielki Czwartek, to wyjątkowa Eucharystia. Sprawują ją wszyscy nasi kapłani. Dzięki pomocy nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej możemy przyjąć Pana Jezusa pod dwiema postaciami – Chleba i Wina. Jako Rodzina Różańcowa dziękujemy w tym dniu kapłanom za ich obecność i sakramentalną posługę. Składamy im życzenia i ofiarowujemy dary ołtarza.

Zachęcam do udziału w czekających nas wydarzeniach – rekolekcjach i uroczystościach, zwłaszcza w adoracji w nocy z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę, prowadzonej przez Rodzinę Różańcową – aby głęboko przeżyć Święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Szczęść Boże!



24 kwietnia – Zmartwychwstanie Pańskie
Noc Paschalna oraz cała Niedziela Wielkanocna to największe święto chrześcijańskie, pierwszy dzień tygodnia, uroczystość obchodzona w każdą niedzielę przez cały rok. W Polsce w godzinach porannych odprawiana jest uroczysta rezurekcja (resurrectio - łac. - oznacza zmartwychwstanie), która swymi tradycjami sięga średniowiecza. Po powrocie do domu zasiada się do uroczystego śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się składaniem życzeń i dzieleniem się poświęconymi jajkami. W zależności od regionu na stołach ozdobionych bukietami z bazi i pierwszych wiosennych kwiatów znajdują się wędliny, żurek z białą kielbasą, serniki, baby, mazurki, a przede wszystkim jajka.

Jajko od najdawniejszych czasów było symbolem życia, płodności i miłości. Tak było w sumeryjskiej Mezopotamii, starożytnym Egipcie i Rzymie, a nawet w Indiach i na Filipinach. W mitologii słowiańskiej i polskiej, jajko uznawane było za potężny amulet przeciw czarom i złym mocom. W wierzeniach ludowych przeciwdziałało każdemu złu, dlatego skorupki poświęconych kraszerek rzucono w sęki i pod drzewa owocowe oraz dodawano do paszy hodowanym zwierzętom. Umycie się w wodzie z naczynia, na którego dnie spoczywały kraszanki (w jednym kolorze), miało zapewnić zdrowie, urodę i szczęście. Oryginalna pisanka, to jajko zdobione tzw. „żelazkiem” czyli stalowym miniaturowym lejkem, za pomocą którego nanosiło się roztopiony wosk na skorupkę tworząc wzór. Następnie, wkładając je do wywarów np.: z kory dębowej lub olchowej, łupin orzecha, pędów zboża, kwiatów maku, łupin cebuli, buraków, uzyskiwano pożądaną kolorystykę. Rysowanki lub skrobanki to jajka dekorowane techniką rytowniczą. Jajka wielkanocne ozdabiano także oklejając je miękkim rdzeniem sitowia lub dziękiego bzu, skrawkami włóczki lub papieru.

TRIDUUM I ZMARTYCHWSTANIE

WIELKI CZWARTEK

7.00 — Jutrznia z Godziną Czytań

10.00 — Msza św. w Archikatedrze Lubelskiej

18.00 — Msza św. Wieczery Pańskiej

Po Mszy św. Wieczery Pańskiej rozpocznie się adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy, która trwać będzie do 21.00. O godz. 20.30 będą Gorzkie Żale cz. I.

WIELKI PIĄTEK

7.00 — Jutrznia z Godziną Czytań

8.00 — Gorzkie Żale cz. II

10.00 — Czuwanie dzieci

16.30 — Gorzkie Żale cz. III

17.00 — Droga Krzyżowa w kościele

18.00 — Liturgia Męki Pańskiej (przed Liturgią Nowenna do Miłosierdzia Bożego)

Adorację całonocną prowadzi Rodzina Różańcowa

WIELKA SOBOTA

7.00 — Jutrznia z Godziną Czytań

Od **8.00** do **15.00** — święcenie pokarmów co pół godziny. Przyjmowane są dary dla potrzebujących (artykuły spożywcze i ofiary pieniężne).

ZMARTYCHWSTANIE PAŃSKIE

23 kwietnia

19.45 — Nowenna do Miłosierdzia Bożego

20.00 — Liturgia Wigilii Paschalnej. Na uroczystość przynosimy świece.

Od **22.30** — czuwanie młodzieży

24 kwietnia

5.15 — Jutrznia o Zmartwychwstaniu Pańskim

6.00 — Msza św. z procesją rezurekcyjną

25 kwietnia – Poniedziałek Wielkanocny

Poniedziałek Wielkanocny, zwany Lany m Poniedziałkiem lub Smigusem-dyngusem, to drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. W polskiej tradycji tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby, nawet nieznanym. Polewanie wodą, często niestety nadużywane i sprowadzone do prostackiej zabawy, nawiązuje do dawnych praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia. Dawniej były to dwa oddzielne zwyczaje. Smigus polegał na smaganiu wierzbowymi witekami, dyngus, na polewaniu wodą. Z czasem złączyły się one w zwyczaj polewania wodą pod nazwą smigus-dyngus. Jednak np. na Kaszubach obclewanie wodą nie jest do dzisiaj popularne.



25 kwietnia – Św. Marka, Ewangelisty (+I w.)

Był kuzynem św. Barnaby, towarzyszem św. Pawła, a później św. Piotra. W Nowym Testamencie występuje pod imieniem Jan. Jego matka Maria prawdopodobnie była właścicielką domu, w którym odbyła się Ostatnia Wieczerza. Jest autorem najkrótszej Ewangelii, uważanej za najstarszą. Wiernie spisał głoszone przez Piotra nauki. Według tradycji został zamęczony za cesarza Trajana ok. 98 roku.

28 kwietnia – Św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, kapłana (1673-1710)

Był kapelanem szpitala w Poitiers. Założył z Marią Ludwiką Trichet zgromadzenie żeńskie dla pielęgnowania chorych. Następnie został misjonarzem ludowym. Wędrował od wioski do wioski, od miasteczka do miasteczka i głosił Słowo Boże. Miał szczególne nabożeństwo do Matki Bożej. Oddał się Jej w „niewolę miłości”. Pisał traktaty teologiczne i ascetyczne, teksty modlitw i pobożnych pieśni. Najważniejszym tekstem, aktualnym do dzisiaj, jest „Traktat o doskonałym nabożeństwie do NMP”. Został kanonizowany w 1947 roku przez papieża Piusa XII.

KS. MARIUSZ SALACH

Od kilku lat współpracuje duszpastersko w naszej parafii ks. Jan Bednara. Wielu parafian chętnie korzysta z jego posługi w konfesjonale, uczestniczy w sprawowanych przez niego Mszach świętych, czy też z zainteresowaniem słucha głoszonych przez ks. Jana homilii. W dniu 9 kwietnia br. ks. Jan będzie obchodził złoty jubileusz kapłaństwa; warto więc, korzystając z tej okazji, bardziej przybliżyć osobę dostojnego Jubilata, z którym przez te kilka lat wielu z nas zdarzyło się już związać.

Ks. Jan Bednara urodził się 3 stycznia 1937 r. w Zalesiu należącym do parafii Wilkołaz. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze lubelskiej z rąk ks. Bpa Piotra Kałwy 9 kwietnia 1961 r. Pierwsza parafia wikariuszowska była w Werbkowicach (1961–65), a następnie w Wielączy (1965–70). Obie parafie należą obecnie do diecezji zamojsko-lubaczowskiej. W roku 1970 nasz Jubilat został skierowany przez ks. Bpa Piotra Kałwę do organizowania nowej parafii w Świdnikach (dzisiaj w diecezji zamojsko-lubaczowskiej). Dzięki staraniom pierwszego proboszcza w latach 1970–75, w nowoorganizującej się parafii, postawiono plebanię oraz założono cmentarz parafialny. Następną nominacją proboszczowską była parafia w Staroście (1975–84), gdzie ks. Jan przeprowadził remont kapitalny kościoła parafialnego i wybudował kaplicę w miejscowości Amelin. Kolejną parafią proboszczowską były Serniki (1984–91), gdzie ks. Jubilat dokończył prace przy trzech kaplicach – w Nowej Wsi, Nowej Woli i Wólce Zabłockiej. Zorganizował też punkt katechetyczny oraz wybudował organistówkę. Doceniając jego gorliwą pracę duszpasterską, ordynariusz diecezji abp Bolesław Pylak wyniósł naszego Jubilata najpierw do godności kanonika honorowego Kapituły Zamojskiej (1986), a następnie kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej (1996).

W 1991 roku ks. Jan został mianowany przez ks. Abpa Bolesława Pylaka proboszczem w nowopowstającej parafii p. w. Trójcy Przenajświętszej w lubelskiej dzielnicy Felin z zadaniem budowy kościoła parafialnego. Uroczystej konsekracji kościoła doko-

nał ks. Abp Józef Życiński 23 czerwca 2002 r. Dzięki zapobiegliwości ks. Jana w roku 2004 powstało w parafii Publiczne Przedszkole «Jadwisia». W 2007 roku, zgodnie z zasadami obowiązującymi w naszej archidiecezji, ks. Jan, osiągnąwszy wiek 70 lat, przeszedł na emeryturę.

Od tego czasu ks. Jan, ciesząc się dalej dobrym zdrowiem, nie zaprzestaje swojej gorliwej posługi kapłańskiej, a nasza parafia, dzięki Bogu, może obficie z niej korzystać. Ta



gorliwość i dyspozycyjność duszpasterska naszego złotego Jubilata niejednokrotnie zadziwia nas – młodszych księży.

Myszę, że będę wyrazi-cielem uczuć nas wszystkich, stanowiących parafię św. Antoniego Padewskiego, jeśli napiszę, że jesteśmy wdzięczni ks. Janowi za dawane przez niego świadectwo wiary i miłości do Kościoła oraz Ojczyzny, które tak często się przebijają w głoszonym przez niego z wielkim talentem Słowie Bożym. A jako księża pracujący w parafii, pragniemy podziękować ks. Jubilatowi za jego świadectwo wierności w powołaniu

kapłańskim, za wszystkie wspólne rozmowy, w których dzieli się z nami swoim doświadczeniem życiowym i duszpasterskim oraz za jego nigdy nie zanikające poczucie humoru i ujmującą skromność osobistą.

Na zakończenie tych jubileuszowych refleksji, pragnę w imieniu całej naszej parafii, złożyć ks. Janowi, z okazji jego złotego Jubileuszu Kapłaństwa, najserdeczniejsze życzenia Bożego błogosławieństwa i zdrowia na dalsze lata posługi kapłańskiej. Mamy również nadzieję na kolejne lata owocnej posługi duszpasterskiej dostojnego Jubilata wśród nas i zapewniamy go o naszej wdzięcznej pamięci modlitewnej.



Bogu Trójjedynemu dziękujemy za dar osoby ks. Kanonika Jana Bednary, który 9 kwietnia obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa. Dziękując Drogiemu ks. Janowi za ofiarną posługę w naszej parafii, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, obfitości łask Bożych i opieki Maryi oraz św. Antoniego.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni Księdzu Janowi za obecność wśród nas, za pełne mądrości Słowo Boże, które wielokrotnie głosi w naszym kościele, za posługę w konfesjonale, za skromność, życzliwość i uśmiech. Gorące Bóg zapłać za wszystko!

BOGU DZIĘKUJECIE I DUCHA NIE GAŚCIE

KS. ANTONI NADBRZEŻNY



Jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa jest znakomitą okazją do tego, aby wyrazić Bogu modlitewną wdzięczność za kapłańską służbę i gorliwą pracę duszpasterską Księdza Kanonika Jana Bednary. Postać i zasługi Dostojnego Jubilata są powszechnie znane. Jako proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej na Felinie i budowniczy kościoła wpisał się na trwałe w historię Lublina i naszej archidiecezji. Osoba Księdza Jana cieszy się wielkim szacunkiem wśród wielu duchownych i świeckich.

Miałem okazję bliżej poznać bogatą osobowość księdza Kanonika, obserwować jego wysiłek związany z budową świątyni na osiedlu Felin oraz współpracować duszpastersko jako pierwszy wikariusz w parafii Trójcy Przenajświętszej w Lublinie.

Z radością powracam myślą do pierwszych dni mojego kapłaństwa, kiedy po ukończeniu seminarium Duchownego zosta-

łem skierowany do pracy duszpasterskiej na Felin. Doskonale pamiętam swoje pierwsze spotkanie z czcigodnym Księdzem Kanonikiem. Zaraz po otrzymaniu nominacji na wikariusza udaliśmy się razem z ks. prałatem Stanisławem Rogiem na Felin, aby przedstawić się mojemu pierwszemu proboszczowi. Nie znałem dobrze dzielnic Felin. Widziałem tylko, że jest to nowe i wówczas niewielkie osiedle, a kościół jest dopiero w budowie. Po krótkiej modlitwie w prowizorycznej drewnianej kaplicy udaliśmy się na plac budowy i wówczas pierwszy raz zobaczyłem swojego pierwszego proboszcza.

Podszedł sprężystym krokiem, przywitał się serdecznie i rzeczowo przedstawił program działań na najbliższe trzy miesiące. Bardzo poruszyła mnie wówczas Jego szczerłość, umiejętność konkretnej, spokojnej rozmowy a także wielkie zaufanie, którym mnie od początku obdarzył. Wkrótce okazało się, że przez najbliższe dwa miesiące będę sam odpowiedzialny za duszpasterstwo w parafii i za położenie stropu na kościele. W tym czasie Ksiądz

Proboszcz przebywał za granicą pracując duszpastersko i organizując niezbędne środki na dalsze prace budowlane. Obok lęku wynikającego z braku doświadczenia czułem Jego wielką życzliwość i bezwarunkową gotowość do pomocy.

W ciągu trzech lat mojej posługi w parafii na Felinie coraz bardziej utwierdzałem się w przekonaniu, że Ksiądz Proboszcz Bednara jest ewangelicznym Dobrym Pasterzem, ofiarnie poświęcającym swoje siły oraz zdolności w służbie budowy świątyni i wspólnoty wierzących. Wielkie uznanie budziły we mnie podejmowane przez Niego odpowiedzialne zadania, mądre decyzje oraz umiejętność rozmowy i współpracy z parafianami. Cenilem i nadal cenię Jego dobroć, doświadczenie życiowe i kapłańskie, skromność, osobistą kulturę, stanowczość, rozważę a zarazem wielkie poczucie humoru.

Dziękuję radość z przeżywania Złotego Jubileuszu Kapłaństwa życzę Drogiemu Księdzu Kanonikowi Janowi wielu łask Bożych, dobrego zdrowia i radosnego przeżywania kapłaństwa na dalsze długie lata życia. *Ad multos annos!*

OD NIEGO WIELE SIĘ NAUCZYŁEM

KS. ANDRZEJ JACHIMEK



Niech poniższe słowa będą wyrazem mojego szacunku wobec ks. kanonika Jana Bednary, wyrazem najszczerzych życzeń z racji obchodzonego przez Niego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa i podzieleniem się z Wami – Czytelnikami – kilkoma słowami o wielkim i ciekawym kapłanie, którego dane mi było poznać.

Cala mądrość od Boga pochodzi; daje ją tym, którzy go miłują (Syr 1,1)

Ksiądz Kanonik Jan Bednara przed pięćdziesięcioma laty otrzymał święcenia kapłańskie, stał się wysłannikiem Jezusa i Jego przedstawicielem. Został Mu powierzony trud szafowania i posłannictwo głoszenia Dobrej Nowiny – cieszę się, że przez trzy lata mogłem towarzyszyć dostojnemu Jubilatowi i wspólnie z Nim w Parafii Trójcy Przenajświętszej w Lublinie głosić Słowo Boże.

Wdzięczność Panu

Jak każdy jubileusz, także Złoty Jubileusz Kapłaństwa, jest okazją do snucia refleksji, do wspomnień, do podsumowań i podziękowań. Pół wieku kapłańskiego życia ks. Jana Bednary zostało zwieńczone zasłużoną emeryturą, poprzedzoną nominacją do Parafii Trójcy Przenajświętszej w Lublinie, z misją budowy świątyni. Właśnie ten etap Jego życia i lubelskiej posługi pozwolił mi spotkać Ks. Jana Bednarę – dzisiejszego Jubilata.

Pragnę dodać, że w przypadku ks. Jana, trudno mówić o zwyczajnej emeryturze, gdyż tak jak przez całe życie, tak i teraz jest On bardzo aktywny. Wciąż głosi rekolekcje, udziela sakramentów, ma żywy kontakt z wiernymi z racji wizyt dusz-

pasterskich w czasie „Kolejdy”, a przede wszystkim wciąż czuje się odpowiedzialny za kościół w Polsce i na świecie. Nie zaprzestał zagranicznych wyjazdów do Niemiec, do USA, gdzie dzięki wieloletnim kontaktom, biegłości w posługiwaniu się językami i własnej gorliwości, pomaga Polonii.

Dowodem życiowej energii ks. Kanonika, jest też trwająca współpraca z Waszą Parafią pw. św. Antoniego. Na pewno znaczą Go wszyscy i pewnie doceniacie, poświęcając Jego Jubileuszowi miejsce w parafialnej gazecie.

Lata mojego pobytu w Lublinie (2004–2010) były dla mnie czasem znaczącym. Znaczącym, gdyż Pan sprawił, że spotkałem tam interesujących ludzi, uczyłem w ciekawej szkole, ale przede wszystkim napotkałem na swej życiowej drodze Wielkiego Kapłana – ks. kanonika Jana. Z perspektywy czasu, traktuję to jako łaskę, gdyż spotkałem człowieka, od którego można się wiele nauczyć, który w swym życiu umiejętnie połączył skromność z wewnętrznym pięknem i z pięknem kapłaństwa.

Wspominam teraz minione lata, w pamięci maluje mi się obraz niby zwykłego księdza, proboszcza, gospodarza, jednak coś było i nadal jest niezwykłego w ks. Bednarze. To chyba Jego charakter, Jego stanow-

czość, Jego poglądy, Jego oryginalność i Jego skromność przy tym wszystkim... To także mądrość pozwalająca łączyć niezwykłą inteligencję z dowcipem i błyskotliwość umysłu, budująca delikatną ironię i specyficzny, mądry humor, co niewielu ludziom wychodzi dobrze. Zawsze odpowiednia pointa, sugestywna riposta, trafione porównanie, pozwalały Mu wybrnąć z każdej sytuacji.

Wspominam wszystkie godziny ks. Kanonika spędzone w kancelarii, rozmowy z ludźmi, różne problemy administracyjne, organizowanie uroczystości parafialnych, codzienne Msze święte, Jego posługę sakramentalną – i widzę, że to była służba człowiekowi, ale przede wszystkim służba Chrystusowi. Służba Chrystusowi, gdyż 50 lat kapłaństwa jest przede wszystkim dowodem wierności wobec Niego.

Myślę, że w swych odczuciach wobec ks. Bednary nie jestem sam. Parafianie widzieli i widzą w Nim swojego duchowego ojca, budowniczego kościoła, Osobę, która nie tylko pobudowała kościół, ale stworzyła wspólnotę, która chce się w tym kościele modlić.

Współpraca z ks. Jubilatem, przerodziła się w przyjaźń. Przyjaźń, która trwa do dziś i którą poprzez szacunek do Jego osoby bardzo cenię.

Obrazy...

Jadąc niedawno ulicą Narutowicza w Lublinie, w szybie samochodu mignął mi starszy mężczyzna, energicznym krokiem przemierzający miasto – Bednara pomyślałem.

(Ciąg dalszy na stronie 10)

OD NIEGO WIELE SIĘ NAUCZYŁEM

(Ciąg dalszy ze strony 9)

Faktycznie, to był ks. Jan Bednara. Jego sylwetka, od lat niezmienna... Przypomniałem sobie wtedy, jak staliśmy razem przy ołtarzu, jak piliśmy kawę, jak siedział i głaskał swojego kota... Zbieram teraz te wspomnienia, próbuję złożyć je, uporządkować chronologicznie i zastanawiam się, gdzie w tak z wyglądu zwykłym człowieku, mieści się tyle energii, planów, cała Jego wielkość?

Życzenia...

Każdy jubileusz – tym bardziej Złoty Jubileusz – to okazja nie tylko do wspomnień i podsumowań, ale również do życzeń. Czego Ci życzyć Księżu Proboszczu? Po ludzku, to przede wszystkim zdrowia, bo wiemy, jak ono jest



BYŁ DLA MNIE JAK TROSKLIWY OJCIEC

KS. MAREK SAWICKI

Przed prawie dziesięcioma laty, pod koniec czerwca 2001 r., po raz pierwszy przybyłem do parafii pw. Trójcy Przenajświętszej jako nowy wikariusz. Pamiętam, że akurat odbywała się tam konferencja dekanalna. Dobrze się złożyło – od razu przedstawiłem się wszystkim obecnym kapłanom z dekanatu lubelskiego wschodniego. Konferencja niebawem się zakończyła i pozostaliśmy z moim pierwszym proboszczem, ks. Janem.

Na samym początku zwróciłem uwagę na Jego spokój. Ten spokój towarzyszył Mu przez cały czas naszej dwuletniej współpracy. Pierwsza rozmowa była bardzo rzeczowa – ustalenie

planów na najbliższy okres. Takie było nasze pierwsze spotkanie.

Ponieważ byłem wtedy „świeżo upieczonym” księdzem, to szczególnie zależało mi na jak najlepszym wejściu w kapłaństwo. Sądzę, że jest to wielka zasługa ks. Jana, który pokazał, jak w warunkach dopiero rozwijającej się wspólnoty parafialnej dobrze pracować. Byłem zadowolony z możliwości takiego ułożenia zajęć w parafii, żebym mógł równocześnie uczestniczyć w zajęciach na uczelni – ks. Proboszcz wiedział bowiem, że przyjdzie do parafii wikariusz równocześnie studiujący.

Przez okres pracy w parafii na Felinie cieszyłem się wraz z ks. Janem, iż kościół parafialny coraz bardziej piękniał. Pojawiły się no-

Z racji 50-lecia święceń kapłańskich ks. Jana Bednary, łączę się z Nim duchowo w modlitwie dziękczynno-błagalnej. Jednocześnie proszę Dostojnego Jubilata o przyjęcie gorących podziękowań za wspólnie spędzone lata, za wszelkie dobro, którego dokonał dla całego Kościoła lubelskiego oraz którego sam doświadczyłem. Jest to również okazja, by pogratulować Księdzu Kanonikowi wyboru tak ważnej i szczytnej drogi. Wyboru, który został przypieczętowany święceniami kapłańskimi 9 kwietnia 1961 r. Dziękuję Bogu, za dar kapłaństwa księdza Jana, który jest „darem i tajemnicą”, jak mówi w swojej autobiografii Jan Paweł II. Szczęść Ci Boże Drogi Jubilate!

we ławki, konfesjonały, organy, tabernakulum i fresk w absydzie świątyni, zostało uporządkowane otoczenie kościoła. Ukoronowaniem była uroczystość dedykacji kościoła i wizytacja kanoniczna, której dokonał śp. Abp Józef Życiński. Praca ks. Proboszcza została wówczas oceniona przez Arcybiskupa bardzo wysoko.

Dobrze, że u początków mojego kapłaństwa pojawiła się postać ks. Jana, który traktował mnie po ojcowsku, będąc wyrozumiałym dla popełnianych nieraz przeze mnie błędów, a jednocześnie – jak sądzę – darzył mnie sporym zaufaniem. Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa ks. Proboszcza, życzę Mu Bożego błogosławieństwa, opieki Matki Najświętszej, dobrego zdrowia i wielu jeszcze radosnych dni w Jego życiu.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg Biblijny w naszej parafii św. Antoniego istnieje od 1987 roku. Założycielem i liderem do 2007 roku był śp. Albert Woźniak. Obecnie liderem Kręgu jest Emilia Bednarska, a opiekunem duchowym ks. Łukasz Waś. Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godz. 19.00 w Domu Katechetycznym.

Celem spotkań jest modlitwa i rozważanie Pisma Świętego zgodnie z kościelnym Rokiem Liturgicznym. Omawiane są czytania na niedzielę następującą po spotkaniu. Przynależność do Kręgu jest dobrowolna. Dobrowolne jest także włączanie się w rozważania. Można też tylko słuchać. Akt słuchania i rozważania jest typowym aktem poznawania i miłości Boga.

Spotkanie rozpoczyna się od modlitw wstępnych i polecenia się opiece Matki Bożej przez odmówienie dziesiątki Różańca. Potem przyzywa się Boga Ducha Świętego, by udzielił obecnym daru mądrości i światła, aby rozumieli to, czego Bóg naucza; aby podobało się im to, co rozważają; aby dał im moc wypełniania życiem tego, co poznają.

Dalej następuje odczytanie i rozważanie Słowa Bożego, a mianowicie tekstu Starego Testamentu, Psalmu, Listu Apostolskiego i Ewangelii Świętej.

KRĄG BIBLIJNY



Spotkanie kończy się spontaniczną modlitwą dziękczynienia, prośb, odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego oraz kapłańskim błogosławieństwem księdza opiekuna.

Zachęcamy do udziału w spotkaniach Kręgu Biblijnego. Pan Jezus nas zaprasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście... i ucicie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”.

W sercu Jezusa znajdziemy pokój i ukojenie, jakiego świat dać nie może, ani nie może nam go odebrać, bo wszystko, co na świecie, to *pożądliwość oczu, pożądliwość ciała i pycha życia*. Bogactwa są znikome i przemijające, rozkosze są przelotne, a chwala doczesna nietrwała.

My zaś do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni, urodzeni do wiecznych, przeznaczeni do nieskończonych i do wiecznego królowania.

Krystyna Porębska

KS. ŁUKASZ WAŚ

W niedzielę 13 marca odbył się Rejonowy Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Do naszego kościoła przybyli małżeństwa z Wólki Lubelskiej, Bazylianówki oraz z naszej parafii. Na początku spotkania była krótka modlitwa, tak zwane zawiązanie wspólnoty i zapalenie świecy oazowej. Konferencję o Wielkim Poście wygłosił nasz moderator rejonowy, ks. Zdzisław Szostak. Podkreślił, jak ważne jest dobre przygotowanie się do największego święta chrześcijańskiego – Zmartwychwstania Pańskiego. W Wielkim Poście mamy czas na zastanowienie się nad własnym życiem i nad tym, co możemy w nim zmienić. Ks. Zdzisław zwrócił uwagę na aspekt modlitwy, postu i jałmużny w naszym codziennym życiu. Podkreślił, że Wielki Post, to okres wyteżonej pracy nad sobą, nad zobowiązaniami, które mamy realizować w naszej pracy oazowej.

Kolejnym etapem Rejonowego Spotkania była praca w grupach, podczas której dzielił się Słowem Bożym. Zastanawialiśmy się nad pytaniami: *Kto dla Ciebie jest wzorem człowieka modlitwy i jak go naśladujesz? Czym dla Ciebie jest modlitwa (rodzinna, małżeńska)? Czy modlisz się w intencji Kościoła i Ojca Świętego?*

Po rozważaniach i dyskusji nastąpiło podsumowanie pracy w grupach. Tego dnia dużą rolę odegrały świadectwa małżeństw, które dzieliły się swoim doświadczeniem wspólnoty Domowego Kościoła i podkreślały, jak wielkim jest to dla nich darem.

Po zakończeniu tej części udaliśmy się na nabożeństwo Gorzkich Żali. Poprowadził je ks. Łukasz Waś, moderator-opiekun jednego z kręgów. Następnie rozpoczęła się Eucharystia, której głównym celebrazem był ks. Zdzisław Szostak. Komentarze do czytań i darów przygotowały osoby z Domowego Kościoła, a pieśni – młodzież. Kazanie wygłosił ks. z Wilczopola. Po Mszy św. udaliśmy się na agapę.

Pragniemy z całego serca podziękować ks. Proboszczowi Stanisławowi Rogowi za życzliwość, ojcowską troskę i wielkie zaangażowanie na rzecz duchowego rozwoju swoich parafian.

Beata Kotowska

Dzień beatyfikacji Błogosławionej Pamięci Sługi Bożego Karola Wojtyły, Papieża Polaka Jana Pawła II pozwoli nam zostać z Nim i Jego nauczaniem jeszcze pełniej. Pisał On w swoim Testamencie: *Nie pozostawiam po sobie własności.* To prawda. Pozostawił jednak bezcenny skarb – świadectwo żarliwego umiłowania Jezusa Chrystusa, oddania się Mu do dyspozycji i konsekwentnego podjęcia służby Kościołowi i człowiekowi. Każdemu człowiekowi, niezależnie od koloru skóry, rasy, pochodzenia i religii. Jego żywa świadomość polskich korzeni nie przeszkadzała mu docierać do wszystkich narodów i głosić w sposób przekonywający uniwersalne orędzie miłości i pokoju.

Jego cierpienia związane z chorobą pokazywały całemu światu wielki spokój oraz jak należy się przygotować na to, co nieuniknione, jak żyć w godności razem z Bogiem. Ojciec Święty ostatni odcinek drogi ziemskiej przeżył godnie i w spokoju. Warto podkreślić, że odejście papieża miało miejsce tuż po świętach Wielkiej Nocy, kiedy Chrystus przypominał nam raz jeszcze, że czeka nas zmartwychwstanie i życie wieczne w Królestwie Bożym. Jan Paweł II całe swoje życie nauczał nas, co zresztą znalazło wybitne odbicie w Jego spuściźnie intelektualnej, że *człowiek jest drogą Kościoła – drogą, która prowadzi niejako u podstawy tych wszystkich dróg, jakimi Kościół kroczyć powinien, ponieważ człowiek – każdy bez wyjątku – został odkupiony przez Chrystusa, ponieważ z człowiekiem – każdym bez wyjątku – Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy.*

Słowa papieża Jana Pawła II, wypowiedziane podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1979: *Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!* - faktycznie odnowiły tę ziemię, a z pewnością naród na niej żyjący. Wśród fali rozczarowania monotonią życia w małej stabilizacji PRL oraz działaniami ówczesnej władzy pojawiła się nadzieja i poczucie solidarności. Takie samo uczucie wspólnoty, już w zasadzie zapomniane (śp. Arcybiskup Józef Życiński trafnie skomentował taką postawę Polaków: *Kremówki tak, encykliki nie*) albo przez młodszych nigdy jeszcze nie doświadczone, pojawiło się w dniu śmierci Papieża. Spontaniczne marsze, które odbyły się w wielu miastach, przyciągnęły wielkie rzesze ludzi. W oknach domów migotały ognie tysięcy świec. Nie robili tego tylko katolicy. Robili to wszyscy Polacy. Był to jeden z tych momentów, rzadkich momentów, gdy można było poczuć, że naprawdę jesteśmy jednym narodem. Warto 1 maja AD 2011 obok tradycyjnego Święta Pracy przeżyć tę wspaniałą postawę ponownie. Starajmy częściej zachowywać się jak w dniu odejścia Sługi Bożego Jana Pawła II do Domu Ojca w Niebie. Będzie to z pożytkiem dla Polski i wszystkich Jej mieszkańców.



SŁUŻBA
OŁTARZA

USTANOWIENIE NOWYCH LEKTORÓW

Niedziela 13 marca 2011 roku. Około godziny 16.20 lubelska archikatedra wypełniła się ludźmi, którzy zajęli każde wolne miejsce. Duży ruch panował także w zakrystii, w której blisko 50 młodych ludzi ubranych w alby oczekiwało rozpoczęcia Mszy Świętej, w czasie której mieli przyjąć posługę lektoratu. 15 minut przed 17.00 kandydaci do posługi lektora ustawili się przed zakrystią, po czym szli przed ołtarz, gdzie zajęli swoje miejsca.

Kilka minut po 17 rozpoczęła się liturgia Mszy Świętej koncelebrowanej przez kilku prezbiterów (m.in. ks. Proboszcz i ks. Łukasz Mudrak) pod przewodnictwem bpa Artura Mizińskiego. Wygłosił on homilię, w której przypominał o istocie posługi lektora. *Bycie lektorem to służba w imieniu Kościoła i dla Kościoła, której istotą jest przekazywanie Słowa Bożego, dlatego jest ona tak odpowiedzialna.* – powiedział bp Artur. W nawiązaniu do Ewangelii z dnia zwrócił

też uwagę na rolę pokus w życiu człowieka: *Pokusy i inne trudności są wpisane w życie człowieka i są potrzebne, ponieważ pomagają one zauważyć naszą słabość, aby tym silniej zwrócić się do Boga.*

Po homilii biskup modlił się nad kandydatami do posługi lektorskiej, poczym pobłogosławił ich do wypełniania tego zadania. Następnie każdy nowoustanowiony lektor podchodził do celebrazu i kładł rękę na Księdze Pisma Świętego. W tym czasie biskup mówił: *Przyjmij tę Księgę Pisma Świętego. Otańczaj ją szacunkiem wewnętrznym i zewnętrznym, na co lektorzy odpowiadali: Amen.* Po zakończeniu tego obrzędu lektorzy odmówili wspólnie modlitwę dziękczynienia zawierającą także zobowiązanie do życia według Słowa Bożego i proklamowania go z szacunkiem, po czym nastąpiła dalsza część Mszy Świętej.

Na zakończenie liturgii lektorzy z naszej parafii w imieniu wszystkich dziękowali Duchowi Świętemu za to, że *wybrał ich i uzdolnił do podjęcia Bożego wezwania.* Wyrazy wdzięczności złożyli także wszystkim, którzy doprowadzili ich do tej chwili: rodzicom, księżom pracującym w parafii i biskupowi Arturovi, za udzielenie im lektorskiej posługi. Z kolei bp Artur dziękował i gratulował nowym lektorom, po czym błogosławił wszystkich *na trud życia w prawdziwie chrześcijańskim stylu.*

Po zejściu do zakrystii były jeszcze pamiątkowe zdjęcia, a nowi lektorzy otrzymali dyplomy poświadczające ukończenie kursu lektorskiego. Mamy nadzieję, że nowi lektorzy zwiążą całe swoje życie z Chrystusem i otworzą się na działanie Ducha Świętego, aby ich życie było prawdziwie owocne.

Maksymilian Kuźmicz

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

KS. MARIUSZ SALACH

W każdą niedzielę w czasie Mszy św. odmawiamy «wyznanie wiary» i wypowiadamy w nim słowa: «wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół». Zdanie to pokazuje nam jasno, że właściwym sposobem naszego patrzenia na Kościół i bycia w Kościele jest wiara. Wiara natomiast nie jest przedmiotem, tak jak jest nim np. telewizor, który jeśli się go kupi, to może stać w domu i służyć nam przez wiele lat. Wiara jest czymś żywym, czymś co się rozwija, rośnie, umacnia, albo zanika i ginie – na podobieństwo roślinki, która, jeśli jest pielęgnowana, to się rozrasta, a jeśli jest zaniedbywana, wówczas może całkowicie zginąć.

POTRZEBA WZROSTU I UMACNIANIA

Wiarę można też porównać do relacji małżeńskiej. Jeśli małżonkowie rozmawiają ze sobą, przebywają razem, modlą się, wówczas ich związek się umacnia i przynosi piękne owoce szczęścia i zadowolenia. Natomiast, gdy relacja w małżeństwie jest zaniedbywana i małżonkowie nie mają czasu dla siebie, wówczas stają się dla siebie coraz bardziej obcy, obojętni i łatwo wtedy o rozpad ich związku, o rozejście się.

Podobnie jest z naszą relacją z Bogiem, czyli z wiarą w Boga. Również ta relacja potrzebuje nieustannego wzrostu, rozwoju, umacniania się. Potrzebujemy coraz bardziej poznawać Boga; uczyć się modlić, czyli rozmawiać z Nim; potrzebujemy uczyć się wsłuchiwać się w Jego Słowo; rozpoznawać Jego obecność i działanie w naszym życiu. Wtedy wzrasta nasze zaufanie, posłuszeństwo i w końcu miłość do Boga. Bez troszczenia się o tę relację z Bogiem i zaniedbując nasz związek z Nim, Bóg staje się dla nas coraz bardziej daleki, obcy i pewnego dnia dojść możemy do wniosku, że nie wierzymy w istnienie Boga. Podobnie jest z naszą relacją do Kościoła. Ponieważ nasza relacja do Kościoła ma opierać na wierze, dlatego potrzebuje ona nieustannej troski o jej rozwój, o jej umacnianie.

WIERZYĆ W KOŚCIÓŁ?

Możemy teraz zapytać: co to znaczy, że mamy wierzyć w Kościół? To znaczy, że mamy się uczyć patrzeć na Kościół po Bożemu, oczami Pana Boga.

Dzisiaj w naszym otoczeniu dużo mówi się o Kościele, ale niestety prawie zawsze mówi się o Kościele źle. Dlaczego tak jest? Bo dzisiaj dominująca jest kultu-

ra i sposób myślenia przeciwny wierze, bo dzisiaj najczęściej spotykamy ludzi niewierzących albo niedojrzałych w wierze. Stąd też w telewizji, gazetach, filmach, w pracy, wśród znajomych, sąsiadów, a bardzo często także w naszych rodzinach mówi się o Kościele bez wiary. Ponadto ważne jest zdać sobie sprawę z tego, że każdy z nas wzrasta w takim środowisku i wiele sposobów fałszywego myślenia o Kościele (które bardzo często jest myśleniem wprost antykościelnym) przeniknęło do naszej głowy. Dlatego wszyscy potrzebujemy uczyć się i wzrastać nieustannie w wierze, czyli w Bożym patrzeniu na Kościół.

BOŻE PATRZENIE NA KOŚCIÓŁ

Ale może ktoś zapytać: jakie jest Boże myślenie o Kościele, skąd możemy wiedzieć, co Bóg myśli o Kościele? Z pomocą przychodzi nam Pismo Święte, bo w nim zawarte jest Słowo Boże.



Perugino. Wręczenie kluczy św. Piotrowi

Wczytując się w nie i rozważając, możemy uczyć się Bożego patrzenia na Kościół. Wiele jest miejsc w Piśmie Świętym w których jest mowa o Kościele. W tej krótkiej refleksji odwołam się jedynie do kilku fragmentów z Biblii, które są mi najbliższe.

Pewnego dnia Piotr apostoł wyznał Panu Jezusowi, że uważa Go za Mesjasza. W odpowiedzi na to wyznanie Jezus powiedział do Piotra: «Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą» (Mt 16, 18). Pan Jezus w tym miejscu nazywa Kościół «moim». Widzimy zatem, że Kościół nie jest wytworem ludzi, nie został wymyślony przez księży (jak myśli wielu młodych ludzi), ale jest dziełem i własnością Pana Jezusa. Pan Jezus przyznaje się do Kościoła, mówi, że Kościół do Niego należy, a nawet więcej, utożsamia się z Kościołem.

Św. Paweł przed swoim nawróceniem prześladował uczniów Pana Jezusa i wtrącał ich do więzienia. Wówczas nosił jeszcze imię Szawel. Pewnego razu, gdy był w drodze do miejscowości Damaszek, aby uwięzić mieszkających tam uczniów Pana Jezusa, nagle, jak sam opowiada: «około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Kto jesteś, Panie? - odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz» (Dz 22, 6-8). Choć Szawel prześladował tylko uczniów Jezusa, tworzących pierwszą wspólnotą Kościoła, to jednak Jezus mówi do Szawła, że prześladowuje samego Jezusa. Widzimy więc, jak bardzo Pan Jezus utożsamia się z każdym swoim uczniem, czyli z swoim Kościołem. Możemy więc powiedzieć, że jeśli ktoś prześladowuje Kościół, wtedy prześladowuje samego Jezusa, a także: w jaki sposób ktoś odnosi się do Kościoła w ten sam sposób odnosi się do Pana Jezusa.

Po swoim nawróceniu, gdy Szawel stał się już Pawłem, w jednym z listów do chrześcijan w Koryncie, Apostoł opisuje tę tajemnicę zjednoczenia się Pana Jezusa ze swoim Kościołem: «Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. (...) Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami» (1 Kor 12, 12.27). Św.

Paweł mówi tutaj o Kościele, że jest Ciałem Chrystusa. W liście do Efezjan Apostoł precyzuje to porównanie i pisze: «...żyjąc prawdziwie w miłości sprawy, by wszystko rosnęło ku Temu, który jest Głową - ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości» (Ef 4, 15-16; por. Kol 1, 18). Według tych słów św. Pawła Pan Jezus jest Głową Ciała, a każdy z Jego uczniów różnymi innymi członkami. Tak więc Kościół jest Ciałem, w którym Jezus jest złączony ze swoimi uczniami tak ściśle jak głowa z resztą ciała. Jeśli więc ktoś próbowałby mówić, że wierzy w Pana Jezusa, ale nie wierzy w Kościół, to tak jakby próbował wtedy oddzielać głowę od reszty ciała, a więc dokonywałby strasznego czynu – zabójstwa.

KĄKOL W KOŚCIELE

Pomimo tego, że Pan Jezus jest bardzo ściśle związany z Kościołem i nazywa go «swoim», czasem jest nam trudno uwierzyć w obecność Bożą w Kościele, gdy widzimy, czy słyszymy o złych czynach jakie popełniają niektóre osoby należące do Kościoła. Jednak, gdy się uważniej zaczniemy wsłuchiwać w Słowo Boże, zauważymy, że ono pomaga nam zrozumieć i tę sprawę.

Oto w Ewangeliu według św. Mateusza mamy zapisaną przypowieść Pana Jezusa o pszenicy i kąkolu. Bóg przedstawiony w przypowieści jako gospodarz zasiał dobre ziarno na polu, ale w nocy, «gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zbawo wyrosł i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszedli i zapytali go: "Panie, czy nie posiadałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?" Odpowiedział im: "Nieprzyjaczny człowiek to sprawił". Rzekł im słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zbrali go?" A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żęcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalanie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza"» (Mt 13, 25-29). Przypowieść ta pokazuje nam, że dopóki będziemy żyć na ziemi, zawsze dobro będzie wymieszane ze złem i nawet w samym Kościele, który jest tutaj porównany do pola gospodarza – Boga, będzie działał zły duch i rozsiewał zgorznięcia i skandale. My często mamy myślenie i postawę podobną do sług gospodarza i chcielibyśmy natychmiast usunąć z pola (czyli Kościoła) cały kąkol, czyli wszelkie zło. Ale wola gospodarza jest inna: pozwala obojgu rosnąć razem aż do żniwa, które jest symbolem końca świata. Dzięki tej Bożej cierpliwości Szawel mógł się nawrócić i stać się św. Pawłem, wielu grzeszników nawróciło się i stało się świętymi, a i my wezwani jesteśmy, aby wykorzystać czas, który został nam dany na nawrócenie się do Boga całym sercem.

WSPÓLNOTA

Warto też zauważyć, że Pan Jezus głosząc dobrą nowinę, zaczął powoływać uczniów i tworzyć z nich wspólnotę – początek Kościoła. Wolą Bożą jest więc zbawiać nas nie pojedynczo, ale we wspólnocie z innymi. Kościół, czyli wspólnota uczniów Jezusa, jest bowiem miejscem, w którym mamy uczyć się miłować siebie nawzajem: służyć sobie, troszczyć się o siebie nawzajem i znosić siebie z cierpliwością. Kościół jest więc miejscem, do którego nas powołał Jezus, aby nasza wiara i miłość do Boga mogła się sprawdzać w konkretnych czynach miłości względem innych uczniów powołanych tak jak my przez Jezusa do wspólnoty Kościoła.

Doświadczamy często, że nie jest łatwo żyć w miłości i jedności z konkret-

nymi osobami, z którymi się spotykamy w parafii, która jest małą częścią Kościoła. Podobnie nie jest łatwo wytrwać w miłości i jedności w małżeństwie. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę Pan Jezus, dlatego w ostatni wieczór przed swoją śmiercią, podczas ostatniej wieczerzy modlił się do Boga Ojca: «Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. (...) Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. (...) A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwalebę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolicili w jedno, aby świat



poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś» (J 17, 11-23). Pan Jezus modlił się, abyśmy wytrwali w jedności i miłości w Jego Kościele, nie tylko w czasie ostatniej wieczerzy, ale możemy być pewni, że modlił się w tej intencji i wstawia się za nami również i teraz, gdy siedzi po prawicy Boga Ojca w niebie.

WYTRWAĆ W JEDNOŚCI

Możemy się jeszcze zapytać: dlaczego Panu Jezusowi tak bardzo zależy, abyśmy wytrwali w Jego Kościele?

Odpowiedź na to pytanie wskazuje nam sam Pan Jezus w przypowieści o winnym krzewie: «Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. (...) Podobnie jak latorośl nie może przynieść owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc

obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami» (J 15, 1-8). Pan Jezus mówi nam, że kiedy trwamy w Kościele, wtedy jesteśmy złączeni z Nim jak latorośl z winnym krzewem; wówczas latorośl może czerpać wszystkie soki potrzebne dla wzrostu, dla przyniesienia słodkich owoców miłości i wiary. Tymi sokami, którymi obdarowuje nas Jezus w Kościele są np. życie wieczne, wiara, Sakramenty, Słowo Boże, wspólne modlitwy, dary i moc Ducha Świętego, przykład i wsparcie ze strony innych uczniów Jezusa. Dzięki tym wszystkim darom obecnym w Kościele możemy wzrastać i dojrzewać w wierze. Natomiast, kiedy odłączamy się od Kościoła, wtedy przestajemy czerpać życiodajne soki i zaczynamy usychać, umierać duchowo.

Innym symbolem konieczności Kościoła dla naszego zbawienia jest opowieść biblijna o Arce Noego. Starożytni chrześcijanie widzieli w Arce Noego symbol Kościoła. Tak jak Arka Noego uratowała go i jego rodzinę od śmierci w wodach potopu, tak i dzisiaj tylko ci, którzy wejdą do Arki – Kościoła i schronią się w niej, ocaleją od niszczących wód potopu, czyli od dzisiejszej kultury, mentalności, która jest przeciwna Bogu i gubi człowieka, wciągając go w życie w grzechu i z daleka od Boga. Dzisiaj widzimy coraz wyraźniej niszczącą siłę współczesnej kultury, która niszczy małżeństwa i rodziny, sprawia, że coraz więcej jest rozwodów, rozpowszechnia się pornografia, narkotyki, aborcja, eutanazja. Dlatego, aby nas ratować, aby ocalać małżeństwa i rodziny, Bóg daje nam Kościół, w którym możemy zostać ocaleni.

O Kościele można mówić i pisać w nieskończoność, ponieważ jest on niezgłębianą Tajemnicą obecności i działania Jezusa Zmartwychwstałego we wspólnocie Jego uczniów. Im bardziej będziemy wzrastać w wierze, tym bardziej będziemy odkrywać, jak wielkim darem Bożym jest Kościół i jak wielką łaską jest możliwość życia w nim. Odkrywanie ważności trwania w Kościele można chyba porównać do naszego, osobistego odkrywania wartości rodziny, w której się rodzimy i wychowujemy. Jeśli jesteśmy małymi dziećmi, wówczas nawet się nad tym faktem nie zastanawiamy. Jako młodzi, dorastający ludzie czasem nawet buntujemy się przeciw rodzinie. Natomiast kiedy stajemy się dorośli, a jeszcze bardziej z perspektywy końca naszego życia, dopiero wtedy w pełni odkrywamy niezastąpioną wartość jaką jest rodzina dla naszego życia.

Na koniec tej refleksji życzę sobie i wszystkim czytelnikom nieustannego wzrastania w wierze w Kościół i nieustającego zachwyty nad jego wspaniałością i Tajemnicą.

SYMBOL MIŁOŚCI

KS. ŁUKASZ MUDRAK

Co przedstawia Serce Jezusa?

Jezus poznał i umiłował nas wszystkich ludzkim sercem. Z tego powodu Jego Serce przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia jest uważane za wyjątkowy symbol tej miłości, którą miłuje Ojca i wszystkich ludzi.

Żeby lepiej zrozumieć te zdania, trzeba uczynić pewne rozróżnienie w pojmowaniu słowa *serce*. W języku hebrajskim znaczenie tego terminu jest znacznie szersze niż w języku polskim. Fizjologicznie chodzi oczywiście o to samo. W języku polskim słowo *serce* kojarzone jest najczęściej z uczuciami. Widać to doskonale, kiedy przychodzą walentynki. Serce jest znakiem uczuć, w tym przypadku – miłości. W języku hebrajskim słowo *serce* kojarzone jest ponadto z całym wnętrzem człowieka. Oprócz uczuć zawiera w sobie wspomnienia, myśli, zamiary, decyzje. Czytamy w Piśmie Świętym, że *Bóg dał człowiekowi serce do myślenia* (por. Syr 17, 6). Kiedy mówimy, że Jezus ukochał wszystkich ludzi ludzkim sercem, oznacza to, że miłość Boża obejmuje całego człowieka. Umiłowanie sercem, to przylgnięcie całym sobą do drugiej osoby.

Dobrze się składa, że katecheza dot. tematu Serca Jezusa wypada w niedzielę poprzedzającą pierwszy piątek miesiąca. Warto przy tej okazji przypomnieć sobie najważniejsze fakty związane z kultem pierwszopiątkowym. Jak pamiętamy, Chrystus objawił się św. Małgorzacie Marii Alacoque, zakonnicy żyjącej w XVII

wieku i przekazał jej 12 obietnic dotyczących tych, którzy będą czcić Najświętsze Serce Pana Jezusa. Chrystus powiedział św. Małgorzacie:

1. *Dam im wszystkie laski potrzebne w ich stanie.*
2. *Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach.*
3. *Będę ich pocieszał we wszystkich utrapieniach.*
4. *Będę im bezpieczną ucieczką w życiu, a szczególnie przy śmierci.*
5. *Wyleję obfite błogosławieństwa na wszystkie ich przedsięwzięcia.*
6. *Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło nieskończonego miłosierdzia.*
7. *Dusze oziębłe staną się gorliwymi.*
8. *Dusze gorliwe dojdą szybko do doskonałości.*
9. *Błogosławić będę domy, w których wizerunek mego Serca będzie czczony.*
10. *Kapłanom dam dar kruszenia serc najbardziej zatwardziałych.*
11. *Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje zapisane w mym Sercu i na zawsze w nim pozostaną.*
12. *Przyrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca Mojego, że wszechmocna miłość Moja, udzieli tym wszystkim, którzy przyjmą Komunię św. w pierwszej piątce przez dziewięć miesięcy z rzędu, łaskę pokuty, iż nie umrą w nielaskie Mojej ani bez sakramentów świętych, a Serce Moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie ich życia.*



My, jako kapłani, zauważamy w pracy duszpasterskiej, że te słowa rzeczywiście się wypełniają. Ks. Artur, który jest u nas rezydentem, jest również kapłanem w szpitalu. Opowiadał kiedyś o kobiecie, która umierała w szpitalu. Jej umieranie było dziwne – przez długi czas pozostawała w stanie agonalnym. Gdy ksiądz dowiedział się, że jest ona osobą wierzącą, udzielił jej sakramentu namaszczenia chorych. Chwilę po udzieleniu sakramentu kobieta zmarła. Dla księdza było jasne, że musiała odprawić nabożeństwo 9 pierwszych piątków miesiąca.

Ta historia to pewien znak i równocześnie zachęta dla nas wszystkich, aby odpowiedzieć na zaproszenie Chrystusa do czczenia Jego Najświętszego Serca, zwłaszcza w nabożeństwie pierwszych piątków dziewięciu kolejnych miesięcy.

Z DUCHA ŚWIĘTEGO

DIAKON PAWEŁ MOSKWIAK

Co oznacza wyrażenie „począł się z Ducha Świętego”?

Oznacza, że Dziewica Maryja poczęła wiecznego Syna Ojca w swym łonie za sprawą Ducha Świętego i bez udziału człowieka: „Duch Święty zstąpi na Ciebie” (Łk 1,35) – powiedział anioł w Zwiastowaniu.

Bóg z miłości do każdego z nas zesłał na świat swojego Syna. W tym objawiła się prawdziwa miłość Boga do człowieka. Jak czytamy: *Tak bardzo Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.* Jak do tego doszło? Jak odpowiedzieć na pytanie: *Co oznacza wyrażenie „począł się z Ducha Świętego”?*

Podczas Zwiastowania. Anioł Gabriel przychodzi do młodej dziewczyny Maryi. Ma ona wówczas niespełna 14 lat. I mówi do niej tak: *Oto poczniesz i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus (...). Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego (...). Jego królestwo nie będzie miało końca.* Maryja nieco wystraszona, może i zszokowana, zadaje aniołowi proste pytanie: *Jak to się stanie skoro nie mam męża?* I w tym momencie pada fundamentalna odpowiedź: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i osłoni Cię moc Najwyższego; dlatego Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.* W tych słowach

anioł wyjaśnia, w jaki sposób Maryja stanie się Matką Mesjasza. Ponadto w Maryi wypełnia się proroctwo Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna.*

Anioł Pański ukazał się także Józefowi i powiedział: *Józefie synu Dawida, nie bój się przyjąć twojej żony Maryi, gdyż to, co się w Niej poczęło pochodzi z Ducha Świętego.* Bóg wybrał dla Jezusa przybranego ojca, Józefa, który jak wiemy wypełnił bardzo dobrze swoją rolę.

Świadectwo, które ukazane jest w Ewangelii – konkretnie, poczęcie Jezusa – posiada wielkie znaczenie. Dlaczego? Otóż ukazuje nam szczególnie znak. Pokazuje nam Boskie pochodzenie Syna Maryi, Jezusa Chrystusa. Jezus nie ma ojca, takiego ziemskiego, jak każdy z nas. On został poczęty *bez zbliżenia Maryi z mężczyzną.*

Mówią nam o tym Symbole wiary, Skład Apostolski, uczą tego Ojcowie Kościoła. Tematyka ta była poruszona na synodzie Laterańskim, który stwierdza, że *Matka Boża, Maryja poczęła swego Syna za sprawą Ducha Świętego bez udziału mężczyzny i zrodziła bez skazy, a Jej dziewictwo pozostało nietknięte także po Jego narodzeniu.*

Dziewicze poczęcie Jezusa. To czego dokonał Duch Święty, można powiedzieć, że jest wielkim dziełem i wielką tajemnicą. Najświętsza Maryja Panna, nie tracąc swego dziewictwa zostaje Matką.

(Ciąg dalszy na stronie 15)



(Ciąg dalszy ze strony 14)

Wydarzenie to pokazuje nam jak Kobieta-Dziewica staje się płodna. Duch Święty sprawia, że zaczyna żyć w Niej człowiek, który jest Synem Bożym. Maryja była Dziewicą przed narodzeniem Jezusa i pozostała Dziewicą jako Matka w samym fakcie zrodzenia i po narodzeniu. Fakt ten wskazuje nam na to, że Jezus jest Synem Boga, że Jego Ojcem pozostaje wyłącznie Bóg!

Duch Święty jest łaskawą Mocą Bożą rodzącą życie. Jest uosobioną Miłością. Duch Święty działa i przemienia. To działanie Boga w Maryi można porównać do „obłoku zacieniającego”. W Starym Testamencie obłok ten był znakiem obecności Boga wśród Jego ludu. Tajemniczy, unoszący się oznaczał obecność Boga w sanktuarium. Jak to się ma do Maryi. Maryja stała się żywym, nowym sanktuarium, w którym zamieszkał Bóg. Tak więc Dziecko, które poczęło się w Maryi ma być poświęcone Bogu. Na skutek działania Ducha Świętego w Maryi będzie Ono

KOMPENDIUM
KKK 96

NIEPOKALANE POCZĘCIE

KS. MARIUSZ SALACH

Co oznacza „Niepokalane Poczęcie”?

Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna Maryję: aby mogła wypełnić tę misję, została odkupiona od swego poczęcia. To oznacza, że przez łaskę i na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Maryja została zachowana od wszelkiej zmyły grzechu pierwotnego od pierwszej chwili swego poczęcia.

Cześć oddawana Maryi jest oparta na wierze w Pana Jezusa. Oznacza to, że Kimś najważniejszym jest dla nas Pan Jezus. Oddajemy zaś cześć Maryi i rozpoznajemy w Niej pewne cechy, przymioty, ze względu na Jej szczególnie związek z Panem Jezusem. Wiara w Jezusa pozwala nam zrozumieć postać Maryi i jednocześnie rozważanie tajemnic Jej życia pozwala nam bardziej zrozumieć Jezusa. I nie tylko zrozumieć. Bo, co oznacza – kochać Pana Jezusa i Jemu wierzyć? Najlepiej wierzy Jezusowi i kocha Go Maryja. Dlatego patrząc na Maryję uczymy się, co to znaczy być chrześcijaninem i jak naprawdę kochać Jezusa. (...)

Św. Paweł w Liście do Galatów napisał: *Zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty* (por. Ga 4,4). Aby Syn Boży mógł stać się człowiekiem, potrzebował ciała. Dlatego Bóg zaplanował Jego przyjście na świat w taki sposób, jak to się dzieje w naturze. My wszyscy rodzimy się z matki, czyli z kobiety. Tak i Bóg postanowił, że Jego Syn stanie się człowiekiem dzięki kobiecie.

Bóg nas kocha i szanuje naszą wolność. Chce naszego dobra, chce dać nam niebo i życie wieczne, ale zawsze pyta, czy tego chcemy. Nie zmusza nas do niczego, bo szanuje nas do końca. Podobnie, kiedy zapragnął, aby Syn Boży stał się człowiekiem, wybrał już od wieków Maryję, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, dziewicę poślubioną Józefowi, który pochodził z rodu Dawida. Przyszedł do Niej i zapytał, czy chce porodzić Syna Bożego.

Do tego, abyśmy poszli za głosem Boga, potrzebna jest nasza zgoda, ale z drugiej strony potrzebne jest coś, co nazywamy Łaską Bożą. To pomoc Pana Boga dla nas. To wsparcie ze strony Boga jest nam potrzebne, abyśmy zapragnęli i mieli siły odpowiedzieć pozytywnie na wolę Boga. Żeby Maryja mogła odpowiedzieć z wiarą, całym sercem i przyjąć Chrystusa do swojego życia, oddać je Panu Bogu do końca, została obdarzona przez Boga szczególnymi darami. Kiedy anioł przychodzi do Maryi, mówi: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna”. Oznacza to, że jest cała

Święta.

Nie ukrywam, że trudno jest ludzkim umysłem zrozumieć fakt, że dziecko może się począć bez udziału mężczyzny. Trudno jest zrozumieć to czego dokonał Duch Święty w łonie Maryi, jak i w historii zbawiania. Dlatego z pomocą przychodzą nam teksty biblijne. Wcześniej wspomniane słowa, wypowiedziane podczas Zwiastowania, jak i spotkanie anioła Pańskiego z Józefem. Ciekawie mówi o poczęciu z Ducha Świętego św. Augustyn. Mówi tak: „Obydwa narodzenia Chrystusa są cudowne: narodziny z Ojca bez matki, narodziny z Matki bez ojca. Pierwsze narodziny są odwieczne, drugie zaś miały miejsce w czasie”.

Benedykt VI, wcześniej jeszcze J. Ratzinger także wypowiedział się na ten temat, powiedział: „Poczęcie Jezusa jest nowym stworzeniem, a nie prokreacją ze strony Boga. Dlatego Bóg nie staje się w jakiś sposób biologicznym ojcem Jezusa”.

wypełniona Bożymi darami – pełna łaski. I nie było to tylko w tym momencie. To opis stanu, w jakim znajduje się Maryja. To cecha charakterystyczna całego życia Maryi już od momentu Jej poczęcia. Mówimy – Niepokalane Poczęcie – czyli wypełniona Bożymi darami w sposób szczególny, bo doskonały, spośród wszystkich ludzi.

Maryja została także zachowana od grzechu pierwotnego. W odróżnieniu od nas nie urodziła się z piętnem grzechu pierwotnego. Przez całe życie była wierna Bogu i kochała Go całym sercem. I nigdy, nawet wtedy, kiedy była dorosła i świadoma swoich decyzji, nie popełniła grzechu.

Tę tajemnicę Matki Bożej chrześcijanie odkrywali stopniowo, w miarę zastanawiania się nad szczegółami Jej życia. Powoli odkrywali, że Pan Bóg w szczególny sposób wybrał Maryję i obdarzył Ją wyjątkową łaską. Ta świadomość ciągle wzrastała tak, że w roku 1854 papież Pius IX ogłosił dogmat, czyli prawdę niepodważalną i niezmienną, że Maryja od momentu poczęcia była wolna od grzechu, czyli zawsze wypełniona darami Bożymi. Cztery lata po tym wydarzeniu następują objawienia w Lourdes. Matka Boża ukazuje się małej dziewczynce Bernadecie Soubirous, która nie umiała czytać i pisać, i nie wiedziała nic o ogłoszeniu dogmatu przez papieża. Widząc piękną panią zapytała, jak ona się nazywa. A Matka Boża odpowiedziała jej w miejscowym dialekcie: *Jestem Niepokalane Poczęcie*. Bernadeta nie rozumiała tych słów, ale przekazała je ludziom. Objawienie w Lourdes jest właśnie cudownym potwierdzeniem, ogłoszonego cztery lata wcześniej dogmatu.

Maryja jest wypełniona łaską Bożą – darami Bożymi – żyje w pełnej miłości do Boga i do bliźnich. Jest Ona dla nas wzorem, co Bóg chce uczynić z każdym z nas. Bo On chce, żebyśmy wszyscy byli jak Maryja i do takiego sposobu życia chce nas wszystkich doprowadzić. Maryja jest nie tylko wzorem chrześcijanina, ale wzorem każdej osoby. To najpiękniejsza osoba, jaka istniała na ziemi. To wzór nowego człowieka. Maryja pokazuje nam, co Pan Bóg w nas widzi, jakie jest Jego podejście do nas, że Bóg chce nas obdarować swoją miłością i swoimi darami. My czasem boimy się Boga, że nas ukarze, że zesle jakieś nieszczęście. A patrząc na Maryję, widzimy, że Bóg chce nas obdarzać swoimi łaskami i miłością. Bóg najpierw widzi w nas to, co jest piękne. Nie widzi najpierw naszych grzechów. To my na siebie i innych patrzymy przez pryzmat grzechów. Bóg widzi inaczej. Widzi te dary, które mamy w sobie, a które pochodzą od Niego. Całe dobro, które jest w nas, pochodzi od Boga.

Prawda o Niepokalnym Poczęciu Maryi, to prawda o miłości Boga do nas, o dobroci Pana Boga dla nas, o życzliwości, jaką ma nie tylko do Maryi, ale do każdego z nas. Niepokalane Poczęcie pokazuje, że zbawienie, to nie jakaś teoria, to coś bardzo konkretnego, coś co przemienia nasze życie. Niepokalane Poczęcie pokazuje, że rzeczą najważniejszą, najwspanialszą, najpiękniejszą i najcenniejszą jest miłować Pana Boga, otworzyć na Niego swoje serce. Nie praca, kariera, bogactwo. Jeśli mamy miłość Boga, całe życie ma piękne kolory. Jeśli nie mamy miłości, jak mówi Ewangelia, to choćbyśmy cały świat zdobyli, nic nam to nie da. Bo tylko miłość Pana Boga daje prawdziwe szczęście.

KARNAWAŁOWY BAL SCHOLI

W ostatnią sobotę karnawału odbył się bal karnawałowy dla uczestników Scholi. Na balu byli obecni również: Ksiądz Mariusz, organista Pan Jacek, Pani Basia, Pani Monika i Asia Chęckiewicz. Zadbali oni o ładną muzykę, wesołe konkursy i dobrą zabawę. Rodzice przygotowali dla nas ciasteczka, owoce i napoje. Bawiliśmy się świetnie. Moja siostra Ania zrobiła nam piękne zdjęcia na pamiątkę.

W tym roku bal był świetny. Było tak wiele konkursów, że każdy mógł wziąć w nich udział. Był bardzo dobry poczęstunek i repertuar muzyczny. Świetnie się bawiłam.

Monika Domań kl. IV c

Na balu było fajnie. Przebrałam się za Czerwonego Kapturka. Wygrałam jeden konkurs wspólnie z mamą.

Julia Rybicka

Kasia Dęboczyk - 6 lat

KS. ŁUKASZ WAŚ

Jak współpracowała Maryja w zbawczym zamysle Boga?

Dzięki łasce Bożej Maryja przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego. Jest „pełną łaski” (Łk 1,28), „Cała Święta”. Na zapowiedź anioła, że porodzi „Syna Najwyższego” (Łk 1,32), Maryja odpowiedziała dobrowolnie „posłuszeństwem wiary” (Rz 1,5). Przyjmując całym sercem Bożą wolę zbawienia, oddała się całkowicie osobie i dziełu swego Syna.

W odwiecznym zbawczym planie Bożym Maryja była przeznaczona do spełnienia specjalnej misji jako Matka Jezusa. W swej wierze odpowiedziała w pełni na wezwanie Boga. Stała się przeto prototypem każdego człowieka wybranego, wierzącego i obdarowanego łaską. Niepokalanie Poczęta Maryja jest znakiem, że Bóg i Jego łaska uprzedzają wszelki nasz byt i wszelkie nasze działanie.

Lud chrześcijański od samego początku widział w Maryi skuteczną pomoc w swojej walce przeciwko złu, w walce o wierność Panu Bogu i jego Kościołowi. W Tradycji spotykamy wiele świadectw historycznych które pokazują jak Maryja ustrzegła wiarę swoich duchowych dzieci.

Sobór Watykański II uczy, iż Maryja „wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary”. Jak bowiem

podaje wstęp do formularza mszalnego o Najświętszej Maryi Pannie Obronie wiary: „Jej Niepokalane Poczęcie ukazuje wolność i hojność Boga w wyborze narzędzi zbawienia i łaski; Jej zgoda na zbawcze dzieło Wcielenia wyjaśnia sens i znaczenie współdziałania człowieka ze zbawczym planem Boga; Jej dziewicze porodzenie Syna ujawnia, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem; święte Jej życie i stan – była bowiem dziewicą, oblubienicą i matką – ukazują zarys Kościoła, a Jej wniebowzięcie jest zapowiedzią przyszłej chwały człowieka”.

Świadectwo przekonania o tym, że Maryja broni prawdziwej wiary Kościoła i zwalcza wszelkie herezje odnajdujemy w starobizantyjskim hymnie Akatyst (z V-VII wieku), będącym najstarszym maryjnym nabożeństwem Kościoła. Maryja jest tam przyzywana m.in. następującymi tytułami i określeniami:

„Zdrowaś, Ty gasisz zarzewie błędu. [...]

Zdrowaś, Ty wyzwalasz ze służby pogańskim bożkom. [...]

Zdrowaś, Ty kładziesz kres czci ognia”.

„Zdrowaś, Ty odkryłaś uludę bałwanów. [...]

Zdrowaś, słupie ognisty w ciemności wskazujący drogę”.

„Zdrowaś, przez Ciebie twórcy fałszu marnie przeminęli. [...]

Zdrowaś, Ty wyciągnęłaś z przepaści błędów”.

Święty Maksymilian Kolbe pisał: Błagamy Ją, by nas użyć raczyła do wyniszczenia całego cielska węża, świat oplatającego, którym są najrozmaitsze herezje. Akt ten do dzisiaj powtarzają miliony członków Rycerstwa Niepokalanej na całym świecie, przypominając sobie codziennie, że Maryja jest Obrończynią naszej wiary w Boga i czystości tej wiary oraz przypominając sobie także o obowiązku przyprowadzenia do prawdziwej wiary wszystkich ludzi.

Pamiętajmy o Maryi. Ona pragnie, byśmy za Jej wstawiennictwem szukali Chrystusa. Ona jest „drogą na skróty” do Niego. Nie marnujmy takiej okazji. Prośmy o Jej pomoc w naszych modlitwach, polecajmy Jej nas samych, naszych bliskich, wszystkie nasze istotne sprawy. A najbardziej sprawę naszego zbawienia.

Warto na koniec przypomnieć słowa Błogosławionej Pamięci Sługi Bożego Jana Pawła II: *Możemy zwracać się z ufnością do Najświętszej Panny, błagając ją o pomoc, świadomi Jej szczególnej roli powierzonej przez samego Boga – roli współpracowniczki Odkupienia – jaką spełniała przez całe życie, szczególnie przez posługę u stóp Krzyża.*



DZIEWICZE POCZĘCIE JEZUSA

KS. ŁUKASZ MUDRAK



Matka Boża Brzemien-
na z Matemblewa

Co oznacza dziewicze poczęcie Jezusa?

Oznacza, że Jezus został poczęty w łonie Maryi jedynie przez moc Ducha Świętego, bez udziału człowieka.

Jest naturalnym Synem Ojca przez Bóstwo i naturalnym Synem Maryi przez człowieczeństwo, właściwym Synem Bożym w obydwu naturach i w jednej Boskiej Osobie.

Dziewicze poczęcie Jezusa oznacza, że począł się On za sprawą Ducha Świętego bez udziału mężczyzny. Wydarzenie to przekracza nasze ludzkie rozumowanie. Naszą odpowiedzią na nie jest wiara. Jezus jest poczęty dziewiczo, to znaczy, że jest naturalnym synem Maryi i naturalnym Synem Boga. Jego Bóstwo pochodzi od Boga, Jego człowieczeństwo od Maryi.

Z historii wiemy, że dogmat ten spotykał się z ostrą reakcją i w dalszym ciągu z taką reakcją się spotyka. Wiele osób nie wierzy, co więcej – wyszydza wiarę chrześcijańską, akcentując niemożliwość zaistnienia sytuacji, w której Maryja była i pozostała dziewicą (por KKK 498).

Dogmat dziewiczego poczęcia od początku był częścią składową symbolów wiary, czyli krótkich sformułowań dotyczących tego, w co wierzą chrześcijanie. Z czasem zaistniała potrzeba, aby w zwiększonych słowach zawrzeć całość przekazu wiary i Ewangelii. Tak powstały wyznania wiary, które są używane chociażby w czasie liturgii. Na marginesie możemy dodać, że używamy zasadniczo dwóch wyznań wiary. Jedno, to wyznanie wiary nicejsko-konstantynopolikańskie, używane podczas Mszy św. Drugie, to Skład Apostolski, używany przy modlitwie różańcowej, przy Koronce do Bożego Miłosierdzia itp. Jest on krótszy od wyznania wiary używanego w liturgii.

Właśnie w tych symbolach wiary jest obecna prawda o dziewiczym poczęciu Jezusa. Ojcowie Kościoła, czyli wielcy chrześcijańscy myśliciele

i teolodzy, którzy formułowali systematyczną naukę chrześcijańską, widzieli w dziewiczym poczęciu znak, że to rzeczywiście Syn Boży jest obecny w Chrystusie; że Chrystus jest Synem samego Boga.

Pismo Święte zapowiada w Starym Testamencie, że Zbawiciel gdy przyjdzie, pocznie się z dziewicą. Czytamy o tym w 7 rozdziale Księgi Proroka Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emanuel (Iz 7,14)*. Ewangeliccy zapisują, że to dziewicze poczęcie jest niezrozumiałe dla człowieka i dzieje się mocą Bożą. Niezrozumiałe jest na samym początku dla Maryi, która pyta: *Jak mi się to stanie, skoro nie znam męża?* Niezrozumiałe jest też dla św. Józefa, który chce Maryję oddalić. Niezrozumiałe dla człowieka, bo przekraczające ludzką logikę. Ale takie właśnie jest działanie Boga.

Na koniec zwróćmy uwagę, że to kluczowe wydarzenie w dziejach świata przypomina nam ważną rzecz. Życie człowieka, to nie tylko nasza ludzka sprawa, ale dotyka ono bezpośrednio Bożego istnienia. Bóg jest obecny w naszym życiu od samego poczęcia. Dlatego to życie trzeba ochraniać, o nie dbać i Panu Bogu powierzać.

O PLOTCE

KS. ŁUKASZ WAŚ

Ludzie stworzeni są do życia towarzyskiego, a jednak ta złośliwa przyjemność, którą mimo woli odczuwamy przysłuchując się obmowie, jasno wykazuje, że nic nie jest tak dzikiego i srogiego, a tym samym mniej towarzyskiego od serca człowieka. Tertulian miał słuszną rację mówiąc, że o tyle z większym skutkiem kłamiemy, o ile więcej okrutnych potwarzy na bliźnich ciskamy. Falsz i zło łatwiej u ludzi znajdują wiary, aniżeli prawda i dobro.

Obmawiać, to znaczy w ogólności źle o kimś mówić, opowiadać o bliźnim rzeczy niekorzystne lub wygłaszać zdania szkodzące dobrej sławie i czci danej osoby. Nasłuchiwanie plotek to jedno, ale inną sprawą jest fakt, że sami lubimy je tworzyć. Zawsze zastanawiałem się, z czego to wynika. Socjologowie twierdzą, że w ten sposób rekompensujemy sobie wrodzoną potrzebę bycia w centrum wydarzeń, do których nie mamy dostępu. Plotka jest również jednym z instrumentów podnoszących nasze samopoczucie. Krytykowanie butów, czy nowej fryzury koleżanki daje nam złudzenie, że sami jesteśmy nieskazitelni.

Każdy ocenia innych według swojego postępowania, poprzez to, co czyni sam, dokładnie tylko i wyłącznie opiera ocenę o doświadczenia z całego swojego życia. Jeżeli sam kłamie, będzie o kłamstwa posądzał innych, jeżeli sam jest bałaganiarzem będzie wciąż do wszystkich krzyczał, że są bałaganiarzami. Jeżeli ktoś jest alkoholiczkiem, to u siebie tego nie widzi, ale innych będzie ciągle oskarżał o to, iż są alkoholiczami.

Weszło mocno w nawyk ludziom ocenianie i krytykowanie innych, nie wiedząc że wciąż mówią o sobie, że wciąż oceniając innych, pokazują jacy są naprawdę. Nic nie może być ukryte.

Każda krytyka i ocena innych, to przekraczanie Przykazania Ósmego: NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIWI BLIŹNIEMU SWEMU!

Spróbujmy wykorzystać okres Wielkiego Postu do pracy nad większą powściągliwością w mowie. Może uda się nam zapanować nad własną wielomównością albo załagodzić język wypowiadanych opinii, czy powściągnąć skłonność do plotkowania i obmawiania innych? Warto podjąć wysiłek, bo nie są to jedynie problemy z zakresu kultury języka, czy kodeksu dobrych obyczajów, skoro – jak uczył Pan Jezus – z obfitości serca mówią usta.

Na kartach Starego Testamentu jest wiele strof sławiących nie tylko dar języka, ale również zachęcających do powściągliwości w mowie. Wymownie wyraża to rada Psalmisty: Powściągnij swój język ode złego, a twoje wargi od słów podstępnych! (Ps 34, 14), dopełniona słowami modlitwy: Postaw, Panie, straż moim ustom i wartę przy bramie warg moich! (Ps 141, 3).

Księga Przysłów przestrzega przed wielomównością, która prowadzi do grzechu, a język człowieka prawnego nazywa „srebrem wyborym”, zapewniając, że jego usta „zrodzą mądrość”. Język mądrych ma być ręką zdrowia, a język łagodny – „drzewem życia”, w przeciwieństwie do języka przewrotnego, który jest „złamaniem na duchu”.

Mędrzec Syrach wzywa do zachowania kultury języka i przestrzega przed grzechem dwujęzyczności, czyli mówienia inaczej, niż myślmy: *Twardo stój przy swym przekonaniu i jedno miej tylko słowo! Bądź skory do słuchania, a odpowiadaj po namyśle! Jeśli znasz się na rzeczy, odpowiedź bliźniemu, a jeśli nie, rękę twą połóż na ustach! W mowie jest chwala i hańba człowieka, a język może sprowadzić jego upadek. Bacz, abyś nie był nazwany oszczercą i nie czyni swym językiem zasadzek. Bo złodziej doznaje hańby, a dwujęzyczny najgorszego napiętnowania (5, 10-14).* Syrach zapewnia, że wielkim dobrodziejstwem jest miła i uprzejma mowa, która pomnaża przyjaciół, podczas gdy język człowieka nieroztropnego prowadzi go do upadku.

W nauczaniu Zbawiciela zawarta jest uwaga, że mową wyrażamy stan naszego ducha, a także ostrzeżenie, iż za każde słowo, które pada z naszych ust poniesiemy odpowiedzialność. Napominając faryzeuszów Pan Jezus powiedział: *Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią.* I zaraz dodał: *Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów swoich będzie potępiony (Mt 12, 34-37).* Innym razem nauczał, że nieczystym czyni człowieka nie to, co wchodzi, lecz to, co wychodzi z jego ust.

O grzechach języka pisał również Jakub Apostoł wyrażając przekonanie, że kto nie grzeszy mową, jest doskonały, bo panuje nad całym ciałem. Przyrównując język do końskiego wędziła oraz steru okrętu, dodał że choć to taki maleńki organ ciała, to potrafi sprawić wiele zła: *Języka... nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu. Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi! (Jk 3, 8-10).*



Jako chrześcijanie musimy banalnemu, zakłamanemu, zawistnemu, kłótliwemu, a często także wulgarnemu językowi codzienności przeciwstawić ewangeliczny język miłości i poszanowania osoby ludzkiej. Powinniśmy panować nad swym językiem, pamiętając jak bardzo wypowiedziane słowo może wpłynąć na życie innego człowieka. Zastanówmy się więc, zanim znowu otworzymy usta, bo wypowiedziane słowa już nie powrócą. Może warto – za radą św. Ambrożego – nauczyć się milczeć, abyśmy mogli mówić?

Trzeba pamiętać, że łatwo można ulec grzechowi, jeśli kryje się za tym chęć poniżenia bliźniego, albo życzenia mu rozmaitych nieszczęść. Mamy wtedy do czynienia z przekleństwem, które jest przeciwieństwem błogosławieństwa. W ten sposób uzewnętrzniamy, co tak naprawdę w nas siedzi.

Nie wolno nam, np. dla przyjemności niszczyć bezsensownie czyjś dobre imię, nawet jeśli ktoś w swojej słabości upadł. Wielu nie uważa tego za grzech, powiadając że taka jest prawda. I co z tego? Człowiek, który upadł potrzebuje pomocy, a nie osądu. Co nie oznacza, oczywiście, tolerancji dla grzechu. Św. Paweł uczy, że mowa chrześcijanina powinna być taka, jakby sam Bóg przez nas mówił, czyli budująca innych. Mamy być cierpliwi i łagodni, bo język zagniewania rani innych ludzi. Po języku widać czy człowiek promieniuje dobrem, czy złem. Zdarza się, że jesteśmy prowokowani i niełatwo się opanować, ale Pan Jezus był cichy i pokornego serca.

Kończąc posłużę się słowami Św. Franciszka Salezego, który mówił: *Ach, czemuż nie mam choćby jednego węgielka ze świętego ołtarza, abym mógł dotykać nim warg ludzi, abym odjął nieprawość z ich ust i abym oczyścił ich dusze z grzechu na wzór Serafina, który oświecił wargi Izajasza. Kto zdołałby uwolnić świat od obmowy, zmniejszyłby o połowę grzechy i nieprawości ludzkie.*

PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

Parafia św. Antoniego
10-13 kwietnia 2011r.

Rekolekcje prowadzi
ks. Józef Sobotka

V Niedziela Wielkiego Postu
10 kwietnia

Msze św.

7.00, 8.00, 9.30, 11.00 – ogólna,
11.00 w dolnym kościele – dla dzieci,
12.30 – ogólna,
17.15 – **Gorzkie Żale z nauką pasyjną**
18.00 – dla młodzieży

Poniedziałek, wtorek i środa
11,12,13 kwietnia

Msze św.

8.00 – ogólna
9.30 – dla dzieci z klas I-VI
16.30 i 18.00 – ogólna
19.30 – dla młodzieży studiującej, po-
zaszkolnej, pracującej, bezrobotnej i
wszystkich, którzy jeszcze nie brali
udziału w rekolekcjach

**W środę o 17.30 Gorzkie Żale i No-
wenna do MB Nieustającej Pomocy**

Spowiedź w poniedziałek i wtorek

KSIĄDZ JÓZEF SOBOTKA REKOLEKCJONISTA



Ks. Józef Sobotka urodził się w 1959, a pochodzi z Dybo-
wa należącego do parafii Skibniew, obecnie znajdującej się w
granicach diecezji drohiczyńskiej (do 25 marca 1992 r. była to
część diecezji siedleckiej). Po święceniach kapłańskich przy-
jętych w 1984 r. w katedrze siedleckiej, ks. Józef pracował
jako wikariusz w parafiach: Miastków Kościelny, Węgrów,
Stanin, Łuków, a następnie został mianowany proboszczem w
parafii Hołubla. Od 2003 r. ks. Józef jest proboszczem
w parafii MB Częstochowskiej w Grzędówce pod Łukowem.

Oprócz duszpasterstwa parafialnego, ks. Józef pełni rów-
nież funkcje wicedziekana dekanatu łukowskiego, diecezjal-
nego moderatora Krucjaty Wyzwolenia Człowieka oraz kape-
lana duszpasterstwa Anonimowych Alkoholików. Od wielu
lat ks. Józef związany jest z Ruchem Światło-Życie, zarówno
z jego gałęzią młodzieżową jak i rodzinną – Domowego
Kościoła.

ŚWIETLICA OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA

Świetlica Opiekuńczo-Wychowawcza przy Parafii p.w. Św. Antoniego Padew-
skiego serdecznie zaprasza wszystkie dzieci w wieku 7-15 lat. Dzieci mogą tu spędzić
czas z rówieśnikami, zjeść posiłek, uzyskać pomoc w odrabianiu lekcji, rozwijać swo-
je zainteresowania uczestnicząc w różnego rodzaju zajęciach, pograć w ping-ponga
i inne gry.

Świetlica mieści się w Domu Katechetycznym i działa od poniedziałku do piątku
w godzinach od 15.00–19.00.

KIERMASZ WIELKANOCNY

Świetlica Opiekuńczo-Wychowawcza przy naszej Parafii serdecznie zaprasza na
Kiermasz Wielkanocny, który odbędzie się w niedzielę, 10 kwietnia 2011 r.
po Mszach Świętych o godz. **8.00, 9.30, 11.00, 12.30 i 18.00**

Na kiermaszu będzie można nabyć ręcznie robione stroiki, kartki świąteczne, ba-
ranki, koszyczki wiosenne i wiele innych ciekawych rzeczy. Pieniądze z kiermaszu
przeznaczone będą na Świetlicę.

INTENCJE NA KWIECIEŃ

Ogólna

Aby Kościół – przez wiarygodne głosze-
nie Ewangelii – potrafił wciąż dawać
następnym pokoleniom nowe powody
do życia i nadziei.

Misyjna

Aby misjonarze, głosząc Ewangelię i
świadcząc życiem, nieśli Chrystusa
wszystkim, którzy Go jeszcze nie znają.

II Krucjata Modlitwy w intencji

Ojczyzny

Niech czas Wielkiego Postu stanie się
czasem nawrócenia Polaków oraz świa-
dectwem miłości i niesienia nadziei po-
przez konkretną pomoc, zwłaszcza tym,
którzy są bezrobotni, chorzy, ubodzy
bądź dotknięci różnymi nieszczęściami

ODESZLI DO PANA

Irena Kasperska	1930
Teresa Baranowska	1939
Teresa Robak	1949
Alina Błaszczak	1933
Zofia Forencewicz	1926
Józefa Izdebska	1918
Robert Kawecki	1958
Stefania Woźniak	1943
Ryszard Koziół	1948
Marian Żmuda	1912
Helena Grzegorzczak	1919
Danuta Rodak	1949
Eleonora Niedźwiadek	1920

Nasz dar modlitwy:

Ojciec Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu, Wieczne odpoczywanie

INFORMACJE PARAFIALNE

Niedziele i święta: 7:00, 8:00, 9:30, 11:00
(górnym kościołem – dorośli, dolnym kościołem -
dla dzieci), 12:30, 18:00 (dla młodzieży)

Święta zniesione: 7:00, 9:30, 16:30, 18:00

Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00,
dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w
roku szkolnym)

Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:30.

W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia

miesiąca — adoracja po Mszy św.
wieczorowej zakończona o godz. 21:00
Apelem Jasnogórskim

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy
czwartek od godz. 15:00 do 18:00

Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin.
tel. 0-81 747 70 75

Kancelaria otwarta w dni powszednie:

7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45

**W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane
są informacje i przyjmowane intencje Mszy
św.**

Kiosk parafialny czynny od
poniedziałku do soboty od 7.30 do 8.30 i
od 17.00 do 18.00 oraz po Mszy św.
wieczorowej.

W niedzielę i święta od 17.00 do 18.00 i
po każdej Mszy św.

Głos św. Antoniego

Miesięcznik parafii św. Antoniego w Lublinie, Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin;
mail: antoniglos@gmail.com

Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamiński

Rada programowa: ks. Prałat Stanisław Róg, ks. Mariusz Salach, ks. Łukasz Waś

Stali współpracownicy: Kazimiera Flis, s. Konstancja Kubiak, Janina Swół, Roman
Wołczyk

Skład komputerowy własny. Druk *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz
zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów

Rekolekcje dla młodzieży

w ZSO nr 4 w Lublinie

RE **COOL** EKSCJE

Z BATMANEM

14-16 MARCA

GINNAZJUM / LICEUM

Jaki sens ma Twoje życie? – Wiara, ale jaka? – Po co Kościół?



Od 14-16 marca 2011 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 4 imienia Orłów Lwowskich w Lublinie odbywały się „ReCOOLEkcje z Batmanem”. Wygłosił je ks. Grzegorz Ogorzałek wraz z młodymi ludźmi z różnych wspólnot lubelskiego Kościoła. Cenną pomocą służył ks. Łukasz Mudrak, katecheta szkolny. Wszyscy uczestnicy i organizatorzy cieszyli się dużą otwartością i przychylnością Dyrekcji szkoły i księdza Proboszcza. Ogromną rolę w przygotowaniu i prowadzeniu rekolekcji odegrali członkowie młodzieżowych wspólnot i grup z naszej parafii.

Każdy dzień miał swoją myśl przewodnią. Pierwszy – *Jaki sens ma Twoje życie?* Drugi – *Wiara, ale jaka?* Trzeci – *Po co Kościół?* Podczas rekolekcji młodzież uczestniczyła w różnych warsztatach, pracach w grupach itp. Wszystkim w pamięci na pewno pozostanie taniec „Skrzypek”. Wiele osób przyznaje, że ten czas zmienił ich życie. Pod koniec rekolekcji młodzież została zaproszona do uczestnictwa we wspólnotach działających przy naszej parafii.

Obszerna relacja na stronie parafialnej: www.antoni.kuria.lublin.pl



Fot. Małgorzata Wachek

Nowi lektorzy. Od lewej: Rafał Sadlak, Maksymilian Kuźmicz, Szymon Glinka, Patryk Bartyś, Mateusz Rola, Łukasz Woźniak, Dawid Wachek i Kamil Al-Swaiti.

BAL SCHOLI



Fot. Anna Domań



Fot. Joanna Chęckiewicz

26.02.2011



26.02.2011

Fot. Joanna Chęckiewicz

św. Antoniego



26.02.2011

Fot. Joanna Chęckiewicz